DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, niedziela 27 marca 1938 Nr. 86

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Nie wykazano dostatecznej energii..."

Interpelacja senatorki Macieszyny w sprawie zajść antyżydowskich w Warszawie

Warszawa, 26. 3. (Sin). Interpelacja senatorki Macieszyny do p. premiera w sprawie ostatnich zajść w stolicy, wniesiona na onegdajszym posiedzeniu Senatu, jest treści następującej:

Ostatnie dni ubiegłego tygodnia były dobrą próbą zwartości i solidarności społeczeństwa polskiego i jego politycznej dojrzałości. Egzamin jaki zdaliśmy, wypadł pomyślnie, jednak dostrzegliśmy niestety

pewne zgrzyty, które zakłóciły ogólny poważny i podniosły nastrój społeczeństwa.

Były to gorszące i karygodne zajścia w dniach 19 i 20 marca. Zajścia te

muszą niepokoić i głęboką troską napawać każdego, kto patrzy w jutro Polski,

nie jest bowiem pocieszającym zjawiskiem, gdy w chwili, gdy przed Polską stoją wielkie zagadnienia, kiedy koniecznym staje się skoncentrowanie dookoła tych zagadnień państwowych wszystkich narodowości, państwo polskie zamieszkujących, część młodzieży tę właśnie chwilę uznała za stosowną do urządzenia awantur antysemickich.

Bicie przechodniów żydowskich oraz chrześcijańskich uśmierzających awantury, potrącania, a nawet bicie kobiet, rozbijanie szyb wystawowych połączone z rabunkiem, wzmożony krzykliwy kolportaż antysemickich brukowców,

wygrywanie ogólno-narodowych manifestacji dla celów partyjno-politycznych itd., wszystko to, co miało miejsce w owych dniach na ulicach Warszawy i miast prowincjonalnych, musiały wzbudzić najgłębszy niepokój. Z drugiej strony zmuszona jestem stwierdzić, że

władze polskie nie wykazały dostatecznej energii w obronie porządku publicznego i ładu prawnego.

Czyżby to należało tłumaczyć brakiem odpowiednich instrukcji, czy też innymi względami?

W trosce o to, ażeby karygodne wybryki się nie powtórzyły i wobec nadchodzących niewątpliwie może cięższych i donioślejszych wydarzeń, zapytuję p. premiera: jakie środki zamierza on przedsięwziąć, aby ukrócić niewątpliwe objawy anarchii i utworzyć warunki dla wydobycia sił zdolnych i twórczych, które teraz uległy zahamowaniu?

Otto poleca wytrwać i czekać...

Wiedeń, 26. 3. PAT. W kołach poinformowanych twierdzą, że jednym z powodów dość licznie dokonywanych aresztowań wśród legitymistów austriackich jest rzekome wystosowanie przez Ottona Habsburga protestu do mocarstw z powodu zajęcia Austrii przez Niemcy. Kiedy jeden z wybitnych legitymistów zwrócił się do Ottona telegraficznie z prośbą o zwolnienie od przysięgi na wierność jego osobie, miał rzekomo Otton odpowiedzieć, że z przysięgi nie zwalnia oraz polecił wytrwać i czekać, gdyż pomoc nadejdzie.

XIX. Konferencja Krajowa Org. Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Na powitanie

KRAKÓW, 27 marca.

W chwili wyjątkowo ciężkiej i tragicznej dla narodu żydowskiego zbiera się dzisiejsza XIX. Konferencja Krajowa Organizacji Syjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska. Kiedy rzucamy okiem na wydarzenia ostatnich tygodni i dni, trudno nam oprzeć się wrażeniu, jak gdyby wszystkie moce piekielne podały sobie ręce i sprzysięgły się przeciwko 16-milionowemu narodowi, podejmując przeciwko nam na całym froncie wzmożoną i bezwzględną ofenzywę.

Brutalna siła, która wypowiedziała nam wojnę na śmierć i życie, w ciągu jednego niemal dnia, w ciągu jednej nocy niemal zadała bolesny cios 200-tysięcznemu skupieniu żydostwa austriackiego, wobec którego zastosowano stokroć bardziej jeszcze drastyczne środki, aniżeli te, które w pierwszych dniach „tryumfu" brunatnego regime'u, widzieliśmy przed 5 laty w jego macierzystym kraju niemieckim. W Niemczech samych regime hitlerowski, przy całej swej brutalnej i tępej bezwzględności, kierował się jednak pewnymi zasadami w stosunku do Żydów. Nie były to bynajmniej zasady humanitaryzmu — tych narodowy socjalizm nie uznaje. Ale w programie działania narodowego socjalizmu w Niemczech w stosunku do Żydów, przy całym ogromie nienawiści i przy całym wyładowaniu najpierwotniejszych instynktów wśród zwycięskich kohort brunatnych, można było jednak dostrzec i wyróżnić pewne momenty, które, nie zmniejszając w niczym brutalności i bestialstwa systemu, do pewnego stopnia wprowadzały pewną ulgę w sytuacji żydostwa niemieckiego. A więc nie zamknięto hermetycznie granic państwa, lecz pozwolono Żydom niemieckim emigrować, a nawet wywozić w tej czy innej formie, przynajmniej część majątku. Rzadko zdarzały się wypadki pospolitego rabunku i grabieży. W dziedzinie kulturalnej pozostawiono Żydom pewną swobodę działania. Prasy narodowo-żydowskiej nie zdławiono i taka „Jüdische Rundschau" mogła, szczególnie w pierwszych dniach po przewrocie, nieść Żydom niemieckim pamiętne dla każdego słowa otuchy i pokrzepienia. W stosunku do Organizacji Syjonistycznej i jej przywódców nie zastosowano w ogóle żadnych represyj.

Wobec żydostwa w podbitym kraju austriackim zastosowano zupełnie inne metody. Szał niszczycielski dotknął wszystkie bez wyjątku dziedziny życia żydowskiego. Mienie żydowskie rozgrabiono. Granice zamknięto, przywódców rzucono do więzienia. Zrealizowano co do joty iście teutońską maksymę Wilhelma II „Pardon wird nich gegeben".

Jeśli grozę sytuacji żydostwa niemieckiego łagodziły ponadto widoki emigracji do Palestyny, a częściowo do niektórych krajów Europy zachodniej i Ameryki, to teraz i ta możliwość niemalże zupełnie odpadła. Rząd mandatowy, nie licząc się z pogłębiającą niedolą mas żydowskich, teraz właśnie ograniczył dostęp do naszej Siedziby Narodowej, wrota zaś innych krajów zamknięte są mniej lub więcej szczelnie przed emigracją żydowską.

Zaciska się także coraz bardziej pętla dokoła szyi 3-milionowego żydostwa w Polsce. Rosnąca potęga militarna naszego sąsiada zachodniego, którgo zaborcze instynkty coraz to bardziej pod noszą głowę, zamiast doprowadzić do opamiętania i zrewidowania dotychczasowych dróg polityki wewnętrznej w kierunku istotnego skonsolidowania wszystkich konstruktywnych elementów w państwie i zwiększenia w ten sposób jego siły obronnej — była widocznie dla niektórych sfer zachętą do spotęgowania akcji dyskryminacyjnej w stosunku do trzech milionów obywateli państwa. Rozpętano nową propagandę nienawiści przeciwko Żydom w związku z konfliktem polsko-litewskim, a ponadto uruchomiono cały aparat ustawodawstwa dla przeforsowania szeregu ustaw eksterminacyjnych, zmierzających do pozbawienia praw obywatelskich i ostatniego kęsa chleba całych odłamów społeczeństwa żydowskiego. Ustawa o ustroju adwokatury, ustawa o pozbawieniu obywatelstwa, całkowity zakaz uboju rytualnego — oto pokłosie tylko ostatnich kilku dni, oto plon nieliczącej się z niczym „racji stanu" p. Dudzińskich i Hoppe'ów, która cały swój wysiłek skoncentrowała na odcinku walki z żydostwem.

W obliczu takiej oto rzeczywistości, w najgrubszych tylko zarysach naszkicowanej, staje dzisiejszy Zjazd delegatów Organizacji Syjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska. Żadna jeszcze Konferencja Krajowa nie znajdowała się pod znakiem tak przytłaczającego ciężaru tragedii żydostwa golusowego, jak dzisiejsza, żaden zjazd syjonistyczny nie stawał przed tak bolesnym sprawdzeniem się diagnozy społecznej i narodowej, którą lat temu ponad 40 postawił twórca syjonizmu politycznego. Czyż trzeba podkreślać jeszcze, że ta rzeczywistość wycisnąć musi swe piętno na całych dzisiejszych obradach? Że w obliczu tej tragicznej rzeczywistości wszystkie inne sprawy i problemy muszą być usunięte na dalszy plan, że trzeba poczekać z nimi na lepsze czasy? Że wszelkie dyskusje i spory wewnętrzno-organizacyjne tracą jakikolwiek istotny walor i sens — gdy dach płonie nad głową? Czyż trzeba przypominać, że jedynym zadaniem, jakie stoi dziś przed Zjazdem, który na pewnym odcinku reprezentuje potężny ruch wyzwolenia narodowego, jest — zespolić wszystkie siły i skoncentrować wszystkie wysiłki do solidarnej walki obronnej przeciwko

CHAIM HILFSTEIN

Pamiętajmy o tym, co nas łączy!

Z racji XIX. Konferencji Krajowej

Gdy w roku 1900 ilość osiedli żydowskich wzrastała w Palestynie, a brakło należytego bezpieczeństwa, albowiem Arabowie zatrudnieni w służbie bezpieczeństwa nie byli zbyt pewni, i nie zasługiwali na zaufanie, wówczas młodzież żydowska z Drugiej Aliji postanowiła stworzyć organizację, strzegącą osiedli p. n.

„Szomrim". Jedynym celem tej organizacji była obrona osad żydowskich, a na tej pozycji okazali się szomrim pełnowartościowymi ludźmi, gdyż bronili nie tylko osiedli, nie tylko dóbr żydowskich, lecz także honoru żydowskiego. Ileż to pięknych postaci wydał ten związek obrońców, zupełnie odmienny w swych poglądach od dzisiejszej organizacji o podobnej nazwie. Iluż z nich, wiernie stojąc przy sztandarze narodu, opłaciło krwią serdeczną ten posterunek. Ten piękny okres trwał do czasu wybuchu wojny w roku 1914. Był on drogowskazem dla naszych zamierzeń, a jak bardzo przeorał dusze żydowskie, wskazuje następujący,

nieogłoszony dotąd list, napisany przez ojca błp. Mosze Barskiego w odpowiedzi jego towarzyszom, po śmierci syna, który padł w służbie Szomru.

Ojciec Barskiego dał następującą odpowiedź na wiadomość o śmierci swego dziecka:

> „Towarzysze-kwucy Daganii! Otrzymałem Wasz drogi list krwią i łzami przesiąknięty. Z treści jego płyną ciepłe słowa, które tylko kochające serca mogą wyrazić i przyjaciele, którzy zespoleni są ową serdeczną nicią niedającą się rozerwać. Drodzy bracia! Spotkała nas tragiczna niespodzianka. Wielkie nieszczęście zawisło nad nami, ale w głębi duszy przekonany jestem, że nie upadniecie na duchu, ani też, że nie odstąpicie na krok od swych zamierzeń. Owszem, pamięć o mym zmarłym synu wzmocni Was na duchu i będziecie dumni i pełni wiary w urzeczywistnienie potężnej wyśnionej myśli, dla której syn mój w Waszym środowisku ofiarował krew i życie. Nie chcę Wam dziękować za wasze współczucie w mym bólu. Nie chcę od Was słów pocieszenia, bo wiem, że mój ból jest i Waszym bólem. Pełna wiara w wielkość naszej myśli i przekonanie, że krew mego syna a brata Waszego nie będzie daremnie przelana i że może jest to ostatnia ofiara na ołtarzu naszej wielkiej idei, niech będzie nam pocieszeniem".

Jakże ówczesne wypadki przypominają dzisiejszą sytuację? A przecież dziś w Palestynie nie jesteśmy garstką jak wówczas. Przecież dziś zbliża się ku realizacji myśl naszego wielkiego Mistrza Teodora Herzla: Państwo Żydowskie. Zewrzyjmy więc szeregi, pamiętajmy przede wszystkim o tym, co nas łączy. Kroczmy śmiało naprzód, a w imię tych haseł zwyciężymy.

Prezydent Rzplitej protektorem jubileuszu Teatru Polskiego

Warszawa, 26. 3. PAT. Pan Prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki przyjął dziś podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewn. Korsaka, dyr. Ludwika Solskiego i prezesa Z. A. S. P. Józefa Śliwickiego, którzy prosili Pana Prezydenta o objęcie protektoratu nad jubileuszem 25-lecia Teatru Polskiego w Warszawie.

Jak się dowiadujemy Pan Prezydent R. P. zgodził się objąć protektorat nad jubileuszem.

Posiedzenie Senatu zwołane na wtorek

Warszawa, 26. 3. PAT. Pan marszałek Senatu zwołał plenarne posiedzenie Senatu na wtorek dnia 29 marca r. b. o godz. 12-tej.

*

W dniu dzisiejszym obradowały w Senacie komisje: spraw zagranicznych i budżetowa.

Komisja budżetowa uchwaliła bez zmian projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok bieżący oraz projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Magister praw skazany za komunizm

Rudki, 26. 3. PAT. Sąd Okręgowy w Samborze z udziałem ławy przysięgłych skazał magistra praw Romana Peleńskiego (lat 26) z Komarna pow. rudeckiego na karę 3-letniego więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 za działalność komunistyczną.

Frank dalej spada

Warszawa, 26. 3. PAT. Frank francuski wykazał w dniu dzisiejszym ponowny dość poważny spadek. Spadek ten tłumaczony jest jako wynik ostatniej debaty finansowej w Senacie, która w rezultacie doprowadziła do utrzymania się rządu Bluma i do skłonienia go, by wystąpił z programem finansowym na szerszą skalę, po którym koła finansowe i giełdowe nie spodziewają się żadnej realnej poprawy finansów francuskich. Dewiza na Paryż spadła w Zurychu z 13.33 do 13.23, w Londynie zaś z 162.81 przy wczorajszym zamknięciu do 163.93 przy dzisiejszym otwarciu i 163.87 przy zamknięciu. Dewiza na Nowy Jork wykazała tendencję mocniejszą.

Rozmowy Churchilla na Quai d'Orsay

Paryż, 26. 3. PAT. Winston Churchill odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger na Quai d'Orsay.

Zatonęło 16 rybaków norweskich

Oslo, 26. 3. PAT. U północnych wybrzeży Norwegii trwają silne burze. Wiele statków rybackich zatonęło. Dotychczas zatonęło 16 rybaków.

czyhającej zagładzie?

Obecna sytuacja w Palestynie w tej samej mierze co położenie żydostwa w diasporze zaabsorbować musi uwagę dzisiejszej Konferencji. Rzecz jasna, że ograniczone są nasze możliwości, gdy chodzi o rozwiązanie wielkich problemów politycznych i gospodarczych, z którymi boryka się w tej chwili Palestyna żydowska. Ale jest obowiązkiem naszym zaznaczyć swój aktywny i bezpośredni udział na froncie walki o pełną realizację ideału syjońskiego, którego spełnienie i urzeczywistnienie jest koniecznością dziejową, przekazaną zrządzeniem losu naszej generacji.

Nasza ogólno-syjonistyczna organizacja dzielnicowa, mająca za sobą tak wspaniałe tradycje patriotyzmu syjonistycznego, organizacja, której patronuje świetlany duch naszego nieodżałowanego Przywódcy błp. Ozjasza Thona, musi służyć za wzór ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy syjonistycznej. Wyjątkową powagą i wyjątkowym poczuciem odpowiedzialności muszą być przeto owiane dzisiejsze obrady Konferencji krajowej. Wierzymy głęboko, że nie zawiedzie tylokrotnie wypróbowany patriotyzm syjonistów zachodnio-małopolskich. W duchu tej wiary witamy serdecznie dzisiejszą Konferencję i życzymy jej pomyślnych obrad.

D. L.

Porządek dzienny XIX. Konferencji Krajowej

XIX Konferencja Krajowa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś w niedzielę d. 27 marca br. w Krakowie w sali Kahału przy ulicy Krakowskiej 41. Konferencja rozpocznie się o godzinie 10-tej przed południem. Biuro konferencyjne czynne jest od godziny 9-tej rano przy ulicy Krakowskiej 41.

Porządek dzienny Konferencji Krajowej jest następujący:

1) Otwarcie — prezes dr Chaim Hilfstein
2) Wybór Prezydium Konferencji i Komisyj
3) Sprawozdanie Egzekutywy na XIX Konferencję Krajową i aktualne problemy organizacyjne — dr Chaim Hilfstein prezes Egzekutywy
4) Dyskusja nad sprawozdaniem
5) Referat nt. „Obecna sytuacja w syjonizmie i Palestynie — dr Ignacy Schwarzbart
6) Referat nt. „Sytuacja żydowstwa polskiego" — dr Kalman Stein
7) Dyskusja nad referatami
8) Wnioski Komisyj
9) Wybór władz organizacji
10) Zamknięcie Konferencji.

EGZEKUTYWA ORG. SYJONISTYCZNEJ dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Do Delegatów na XIX. Konferencję Krajową

Blok Jedności Syjońskiej zawiadamia swych delegatów i sympatyków, że sekretariat Bloku czynny będzie w gmachu Kahału przez cały czas trwania Konferencji.

Uprasza się delegatów o komunikowanie się z sekretariatem. Równocześnie przypomina się, że Konferencja rozpocznie się o godz. 9. rano.

Protesty przeciw zakazowi uboju rytualnego

Jerozolima, 26. 3. ŻAT. Naczelny rabin Herzog oraz rabin Halewi doręczyli polskiemu konsulowi generalnemu w Jerozolimie protest przeciwko projektowi ustawy o zakazie uboju rytualnego w Polsce. Konsul generalny przyrzekł przesłać pismo to rządowi polskiemu.

Londyn, 26. 3. ŻAT. P. Goodmann w imieniu egzekutywy światowej organizacji Agudas Israel w rozmowie z ambasadorem Polski w Londynie hr. Raczyńskim dał wyraz głębokiej trosce i zaniepokojeniu z powodu projektu ustawy o całkowitym zakazie uboju rytualnego w Polsce. P. Goodmann powołał się przy tym na zapewnienie, udzielone mu przez p. ministra Becka, gdy projekt ten był rozpatrywany po raz pierwszy, że potrzeby religijne wspólnoty żydowskiej w Polsce będą respektowane.

PRZEGLĄD PRASY

Niebezpieczny wyłom

Na marginesie uchwalonej ustawy o zakazie uboju rytualnego warto przytoczyć wyimek z artykułu dra Kleinbauma w „Hajncie" ogłoszony w przede dniu dyskusji nad tą ustawą:

„Jesteśmy starym, ciężko doświadczonym narodem. Przeżywaliśmy gorsze czasy i pozostaliśmy cali, bardziej cali i twardsi i mocniejsi niż poprzednio. Przeżyjemy i Dudzińskich. Nasza przyszłość narodowa jest pewniejsza, niż ich karjera polityczna. Ale nie o nich nam idzie. Naszym rozpaczliwym okrzykiem przestrogi chcielibyśmy w ostatniej chwili ustrzec Rzeczpospolitą Polską od niebezpiecznego wyłomu w jej podstawach moralnych i prawnych, Sejm polski — od fatalnego kroku, którego prędzej, czy później pożałuje. Dlatego wołamy...: „Państwo będzie miało tylko tyle siły nazewnątrz, ile będzie posiadać sprawiedliwości nawewnątrz."

Kto sieje wiatr?

Nie raz już stwierdzaliśmy, że przy rozpatrywaniu jakiegokolwiek bądź problemu żydowskiego, odgrywa w niektórych pismach przeważnie decydującą rolę szablon. Są przytym prawdziwi „rekordziści" szablonu. Od lat powtarzają jedno i to samo o Żydach i ani rusz, w żaden sposób nie mogą się wydostać poza zaklęty krąg ograniczonego myślenia. Jest to może zjawisko zrozumiałe, jeśli zważymy, że antysemityzm nie jest jakimś systemem myślowym, opartym na logicznych przeslankach, lecz zbiorowiskiem oszczerstw, nieuchwytnych zarzutów, że jest wyładowaniem instynktu nienawiści. Jedni wyładowują go przy pomocy kastetu, inni przy pomocy pióra, ale właściwie różnice są minimalne.

Takim „rekordzistą" szablonu antysemickiego jest publicysta „Głosu Narodu". Pismo to oburza się na Żydów, że im się nic w Polsce nie podoba, że wszystko krytykują, a w każdym zdarzeniu dopatrują się ostrza antysemickiego. Kto tak twierdzi, jest albo całkowitym ignorantem w dziedzinie spraw żydowskich i nastrojów społeczeństwa żydowskiego, albo też tendencyjnie przeinacza fakty. W danym wypadku chodzi o obydwie cechy. My bowiem dobrze rozróżniamy ostrze antysemickie od spraw państwowych, a zwalczamy tylko i piętnujemy tendencje, które z państwa chcą zrobić jakieś narzędzie walki z obywatelami i instrument, zapomocą którego chodzi o zdobycie władzy. Taki jest przecież właściwy cel antysemityzmu w Polsce. Kto tego nie widzi, kto nie rozumie wymowy poczynań antysemickich, nie powinien zabierać w tych sprawach głosu.

Ale przypatrzmy się bliżej zarzutom i groźbom „Głosu Narodu". Pierwszy dotyczy ustawy o pozbawieniu obywatelstwa. „Głos Narodu" pisze:

Żydzi zwalczają te ustawę w sposób, który musi budzić oburzenie.

Nie wiadomo, co budzi oburzenie. Efekt tej ustawy jest bardzo nikły. Nie ma przecież mowy o usunięciu z Polski wszystkich pozbawionych obywatelstwa, ponieważ nie ma ich gdzie usunąć. Nie ma też mowy o skreśleniu z listy obywateli polskich, którzy czasowo przebywają za granicą. bo tego rodzaju zarządzenia wywołają natychmiastowe restrykcje krajów, w których ci obywatele przebywają. Jeżeli było coś oburzającego w inicjatywie Budzyńskich i Dudzińskich to tylko okoliczności, wśród których wystąpiono z projektem tej ustawy. Chodziło po prostu o uniemożliwienie uzyskania pewnej ochrony prawnej tym rzeszom obywateli polskich, którzy nagle znaleźli się w obliczu groźby hitlerowskiej w Austrii i przeciwko tego rodzaju stawianiu sprawy występowała opinia żydowska. Jest rzeczą poniekąd zrozumiałą, że takie czysto ludzkie nastawienie nie może znaleźć aprobaty w oczach „Głosu Narodu". Ale „Głos Narodu" ma i drugi zarzut, tym razem rewelacyjny na tle zajść w stolicy w ubiegłym tygodniu:

Młodzież zareagowała w sposób, którego nie pochwalamy. Tyle razy na tym m[illegible]jscu potępialiśmy wszelkie akty gwałtu i terroru, że poprzestaniemy na przypomnieniu naszego stanowiska. Ale cóż Żydzi robią?

Byliby najlepiej zrobili, gdyby całą sprawę zostawili policji, i wstrzymali się od robienia hałasu. Bo w międzyczasie wyszło na jaw, że grasowała grupa spekulantów i, celowo szerząc panikę wśród „ciułaczy", spekulowała na zniżkę papierów wartościowych i zachęcała do wycofywania wkładów z banków państwowych. Oczywiście grupa ta składała się n i e z samych tylko Żydów. Ale — przyznają wszyscy — procent Żydów w tej grupie bardzo daleko odbiegał od procentu żydowskiego w liczbie ludności Polski.

Żydzi obnoszą się ze swoją „wielką żałobą" z powodu ekscesów młodzieży w Warszawie, g'y powinni rozpocząć wielką pokutę.

Dlatego, że grasowała grupa spekulantów, to Żydzi powinni siedzieć cicho — logika naprawdę niewybredna. Ale jest w cytowanym ustępie pewne cenne przyznanie, które w świetle dotychczasowych wywodów „Głosu Narodu" jest bardzo wymowne. Jeszcze przed kilkoma dniami nporczywie pismo to stwierdzało, że wśród spekulantów byli wyłącznie Żydzi, teraz już stwierdza, że nie tylko Żydzi. Jak widać, postęp jest widoczny. Myli się „Głos Narodu". sądząc, że obnosiliśmy się z „wielką żałobą". Myśmy tylko żądali ogłoszenia statystyki „runowców". Statystyka ta niestety nie została ogłoszona, prawdopodobnie dlatego, że byłaby bardzo kompromitująca dla sfer, które najwięcej krzyczały o spekulantach żydowskich. A co się tyczy pokuty, to nie my ją powinniśmy odprawiać, ale ci, którzy powstarzali kłamliwe twierdzenia o spekulantach żydowskich, by je po kilku dniach ze wstydem odwoływać. Na koniec jeszcze jedna uwaga. Groźby pod adresem Żydów w stylu: „sieją wiatr, będą zbierać burzę", nie przejmują nas zbytnio. My bowiem nie siejemy wiatru. Sieją go ci, którzy pod rozmaitymi postaciami pochwalają czy aprobują pewne występy będące zarzewiem chaosu i zamętu, sieją go także ci, którzy schlebiają instynktom nienawiści. Będą oni kiedyś zbierać burzę, jakiej świadkami jesteśmy w wielu krajach, gdzie tolerowano nienawiść, zamęt i chaos i gdzie hodowano i aprobowano antysemityzm.

Co to za rzeczoznawca?

W Grudziądzu odbył się niedawno proces wydawcy antyżydowskiego czasopisma „Samoobrona" p. Wiktora Jędrzejewskiego. Akt oskarżenia zarzucił temu panu wyszydzanie wyznania mojżeszowego, wyśmiewanie jego dogmatów i znieważenie Talmudu. P. Jędrzejewski umieścił bowiem karykaturę, wyobrażającą diabła a mającą uosabiać Żyda. Karykatura ta znajdowała się na kartach Talmudu. Przebieg procesu był następujący:

Przed sądem p. Jędrzejewski przyznał się, że karykaturę taką istotnie wydrukował, nie przyznał się jednak do winy. Powołany jako biegły rabin Abraham Bromberg zeznał, że Talmud jest dalszym ciągiem biblii i jej objaśnieniem. P. Jędrzejewski zaprzeczył temu twierdzeniu, opierając się na dziełach znanego żydoznawcy ks. prałata Trzeciaka, którego zdaniem Talmud jest tylko zbiorem komentarzy. Oskarżony wniósł o powołanie jako biegłego ks. prałata Trzeciaka dla ustalenia, czym właściwie jest Talmud i jaka głoszona przez Talmud etyka.

Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył w celu powołania ks. dr Trzeciaka.

Nasuwa się pytanie, jakim rzeczoznawcą jest ks. Trzeciak? Przecież od każdego rzeczoznawcy należy wymagać pewnych kwalifikacji i jakiejś fachowości. Jakie kwalifikacje w dziedzinie znajomości judaizmu ma ks. Trzeciak? Wielokrotnie zostało udowodnione, że ten „rzeczoznawca" nie ma wyobrażenia o języku Biblii i Talmudu, że nie zna oryginału, a jeśli sądzić na podstawie jego „dzieł", to opiera się wyłącznie na pamfletach antyżydowskich. Pomijając całą sprawę procesu, zachodzi pytanie, jakim prawem „rzeczoznawcy" typu ks. Trzeciaka mogą stawać przed sądem w charakterze „biegłych"?

O roli PAT-a

Niedawno p. Stanisław Harbut żalił się w „Wiadomościach Literackich" na niski poziom informacji prasy polskiej, zwracając uwagę na brak należytego ujęcia wielu problemów politycznych i na jednostronność informacji tej prasy. Uwagi te nie są pozbawione słuszności. Należy tylko stwierdzić, że „niemałą rolę w tej dziedzinie odgrywa PAT. Jego sposób „informowania" budzi z wielu stron bardzo wiele zastrzeżeń, ale w ostatnich czasach można zaobserwować niezwykły system pracy tej ajencji informacyjnej. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że wedle PAT-a Japonia stale zwycięża, a Chiny się cofają i wprost dziwić się można, że Chiny w ogóle jeszcze istnieją na mapie. Przyzwyczailiśmy się także do wiadomości z Hiszpanii, wedle których Hiszpania rządowa już dawno nie powinna istnieć, przyzwyczailiśmy się także do uwypuklania sukcesów hitleryzmu, ale po zajęciu przez Trzecią Rzeszę Austrii PAT pobił wszystkie rekordy. Podał np. całkiem na serio wiadomość, że Schuschnigg, Miklas i członkowie rodziny Habsburgów „prosili" władze hitlerowskie o areszt ochronny...

Ale to wszystko jest niczym wboec „informacji" PAT'a o sprawach żydowskich. Dla przykładu przytoczymy kilka takich „informacji". Do Berezy wysłano kilkudziesięciu spekulantódw. PAT stwierdza, że wysłano do miejsca odosobnienia k i l k u d z i e s i ę c i u, ale wymienia ...6 nazwisk żydowskich, po których następują magiczne słowa: „i in.". Taka robota „informacyjna" jest wprost niezrozumiała. Jeżeli się chce napiętnować robotę spekulantów, to należy napiętnować wszystkich spekulantów, a więc nie tylko tych, co mają nazwiska żydowskie, ale także tych kilkudziesięciu, którzy noszą nazwiska nieżydowskie. Należy walczyć w ogóle ze spekulantami, ale nie należy walczyć wyłącznie z nazwiskami żydowskimi. Albo inny przykład: nagle PAT w przed dzień dyskusji nad projektem ustawy o zakazie uboju rytualnego ogłasza wiadomość z Bukaresztu, że w Rumunii został wydany zakaz uboju rytualnego. Pewien dziennik żydowski łączy się z Bukaresztem i otrzymuje autorytatywną wiadomość od rumuńskiego ministra rolnictwa, że zakaz taki nie został wydany i nie zostanie wydany. Skąd czerpał PAT wiadomość o rumuńskim zakazie uboju rytualnego? Na jakiej podstawie ogłosił tę wiadomość?

Takich i tym podobnych przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Informacja wtedy jest należyta, gdy jest obiektywna i wielostronna. Gdy jest jednostronną, przestaje być informacją dziennikarską, a staje się narzędziem propagandy. Jeżeli PAT chce uprawiać w pewnym kierunku propagandę, to niechże wydaje biuletyn, w którym zaznaczy, że zamieszcza specjalnie dobrane wiadomości dla specjalnie wybranych celów. Ale poza tym jego obowiązkiem jest i n f o r m o w a ć obiektywnie, prawdziwie i wielostronnie o wszystkich przejawach życia zbiorowego. Jeśli tego nie robi, jeśli uprawia własną politykę w dziedzinie informacji, wyręczając w tym pisma, to nie spełnia należycie swojego zadania, które polega wyłącznie na informowaniu i na niczym więcej.

(Sz)

CIOS W CHŁOPA

KRAKÓW, 27 marca.

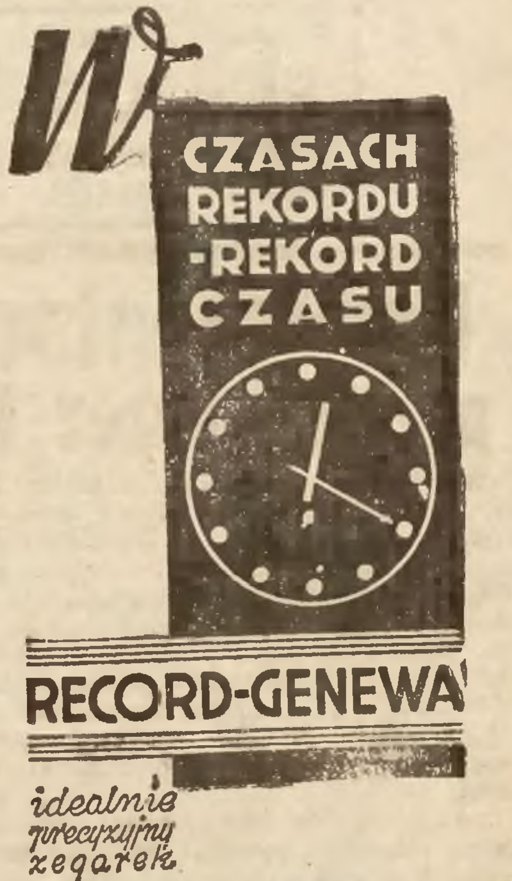
Nie można pisać o uchwale Sejmu w sprawie całkowitego zniesienia uboju rytualnego bez najgłębszego zdumienia. Polska jest krajem rolniczym, zamieszkanym w 70 procentach przez ludność rolniczą. Wieś polska składa się w 65 procentach z gospodarstw drob-

nych, karłowatych, z trudem tylko dających utrzymanie licznym rodzinom chłopskim. W gospodarstwach takich hodowla bydła jest głównym źródłem dochodów rolnika. Błędne przekonanie, jakoby chłop polski był zainteresowany przede wszystkim w gospodarce zbożowej, przekonanie, które przez długie lata stanowiło źródło inspiracyj dla wszelkich pomysłów urzędowego interweniowania na rzecz dźwignięcia cen zboża — ustąpiło wreszcie miejsca przeświadczeniu, że pomyślność ekonomiczna chłopa zależy przede wszystkim od opłacalnych cen bydła. Elementarz ekonomii mówi jednak, że opłacalna cena ma miejsce tylko w okresie przewagi popytu nad podażą. W interesie chłopa leży, aby miasto spożywało jak najwięcej mięsa, ponieważ tylko wtedy rzeźnicy będą mogli skupywać wielkie ilości bydła i tylko wtedy chłop otrzyma za nie opłacalną cenę.

Ubój rytualny jest przepisem religii żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie składa się z elementu religijnego i z elementu t. zw. postępowego, mniej lub zgoła nie religijnego. Element religijny wśród ludności żydowskiej grubo przeważa. Jest to trzon żydostwa polskiego. Ludzie ci zdolni są do ponoszenia największych ofiar w imię swej religii. Praojcowie nasi ponosili męczeńską śmierć w prześladowaniach religijnych. Fanatyzm, bezgraniczne umiłowanie religii wśród olbrzymich rzesz żydostwa ortodoksyjnego jest gwarancją, że rzesze te stać na największe bohaterstwo i najdalej idące samozaparcie w obronie religii żydowskiej. Zniesienie uboju rytualnego **zmusza** religijnych Żydów do rezygnacji ze spożywania mięsa. Do powzięcia tej decyzji nie trzeba ani proklamacyj, ani apeli. Każdy Żyd gdziekolwiek by on się znajdował, — choćby gazet nie czytywał i zupełnie nie orientował się w mądrościach sejmowych pani Prystorowej wespół z p. Dudzińskim — gdy mu się nie do-starczy mięsa z uboju rytualnego — zdecyduje się raczej na śmierć głodową, niż na pogwałcenie swego sumienia religijnego.

Nie tylko jednak żydostwo ortodoksyjne przestrzega ściśle przepisów religijnych. Piszący te słowa spędził tej zimy kilka dni w żydowskim schronisku górskim na Hali Boraczej. Byli tam dwaj bracia, synowie jednego z znanych adwokatów w Bielsku, ludzie t. zw. postępowi, z akademickim wykształceniem, doskonali narciarze. Żaden z nich nie tknął jeszcze w swym życiu potraw nie odpowiadających przepisom rytualnym, mimo, że ludzie ci bardzo często są w górach, gdzie tylko z wielką trudnością mogą żyć w zgodzie z przepisami religii. Przypominamy sobie, że na marginesie tego faktu toczyła się dyskusja nad „dziwacznością" postępowania wspomnianych sportowców żydowskich. Dziś chyba **nikt z młodzieży, a tym bardziej ze starszego pokolenia**, nie będzie się dziwił wypadkom ścisłego przestrzegania rytuału religijnego w zakresie spożywania mięsa. Gdyż dla tych którzy zagadnienie uboju rytualnego traktowali dotąd tylko z religijnego punktu widzenia, staje się ono obecnie **sprawą narodową**. Przez zniesienie uboju rytualnego bractwo Dudzińskiego i Prystorowej chce nas upokorzyć, pognębić, moralnie zdławić, chce nas upodlić, abyśmy sami, własnymi rękami wykopali grób naszemu istnieniu w Polsce jako Żydów i jako ludzi. Każda akcja budzi reakcję. Nasi wrogowie przekonają się, że udało im się, jak nikomu dotąd, **zatrzeć granice** między żydostwem ortodoksyjnym a odłamem żydostwa, luźnie tylko związanym z religią żydowską. Odtąd żaden Żyd nie będzie spożywał mięsa nierytualnego.

Pan minister Poniatowski przestrzegł posłów — członków sejmowej komisji administracyjnej, że uchwalenie zakazu uboju rytualnego spowoduje spadek konsumcji mięsa o około 10 procent, na czym dotkliwie ucierpi ludność wiejska. Będzie nam bardzo przykro, jeśli po roku doświadczeń z nową ustawą wypadnie nam udowodnić, że obliczenia p. ministra były grubo optymistyczne. Żydzi stanowią wprawdzie tylko 10 procent ogółu ludności, ale w szeregach konsumentów mięsa odsetek ten jest kilkakrotnie większy. Ten olbrzymi blok konsumentów mięsa odpadnie całkowicie. Cena bydła spadnie. Chłop może nawet nie będzie wiedział komu ma do zawdzięczenia ten nowy atak na jego kieszeń. Czy i wtedy pani Prystorowa będzie „nieczuła" na jęki i lamenty ludności wiejskiej, którą ugodzi strzała ce-lowana w stronę Żydów?



Jatki żydowskie ulegną likwidacji, podobnie jak cały handel mięsem rytualnym. Co to znaczy dla Skarbu Państwa będzie mógł niezawodnie w niedługim czasie poinformować p. minister skarbu. Ogromne zaburzenia, jakie wywołała likwidacja żydowskiego przemysłu mięsnego w ogólno-polskim przemyśle mięsnym, w eksporcie i w handlu wewnętrznym — odczuje niebawem p. minister przemysłu i handlu. A p. minister opieki społecznej będzie się mógł już niedługo przekonać ilu nowych bezrobotnych zsgnała na rynek pracy kompania Prystorowa-Dudziński.

Jesteśmy już przyzwyczajeni do bardzo wielu najbardziej nawet rażących nonsensów. Ale uchwała Sejmu, przechodząca do porządku dziennego nad fachowymi ostrzeżeniami przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, wskazujących na bardzo ujemne skutki zakazu uboju rytualnego dla **całego rolnictwa**, Sejmu, który uważa się za wykładnik interesów społeczeństwa, a zatem także jego większości rolniczej — jest już chyba szczytem wszystkiego.

O, — przepraszam. Szczytem wszystkiego będzie dopiero moment, w którym p. Dudziński albo pani Prystorowa wystąpią jako „obrońcy interesów wsi", jak to już zresztą nieraz bywało w Sejmie.

J. D.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

83)

„Wyśmienite określenie, trafny sąd, Haschkamp. Niestety... Każ pan przyprowadzić tego agenta, przyjrzyjmy się temu Quentelowi z bliska."

Drzwi celi z mocnego drzewa sosnowego zamknęły się za Ottonem. Posiadały one na wysokości piersi kwadratowy otwór z zasuwą do zamykania, nad nią dla umożliwienia obserwacji więźnia znajdowała się mała szpara, przykryta z zewnątrz okrągłą metalową płytą. Wewnętrzna powierzchnia drzwi była wyłożona grubą żelazną blachą. Okno było tak wysoko, że Otto ledwie mógł dosięgnąć wyciągniętą ręką jego dolnego brzegu. Przed oknem znajdowała się stalowa krata z trzech poziomych i siedmiu pionowych sztab. Dobra krata, mocne drzwi. Zamykały wszystko, co znajdowało się wewnątrz, wyłączały wszystko, co na zewnątrz tliło, groziło.

Natychmiast osłabło wzburzenie Ottona. Wyciągnął się jak długi na materacu włosieniowym, spuszczonego prawie ze ściany na noc łóżka i splótł ręce pod głową. Dobrze tak było leżeć. Tu był bezpieczny, tu nie mogły mu nic zrobić te wyższe siły, które go tam, „na zewnątrz" prześladowały. Mądrzy w swym fachu, doświadczeni ludzie, pracowali nad tym, by dowieść jego niewinności, by dopomóc mu w jego dobrym prawie. Spłacenie długów, ten „kawał", wymyślony ku jego zgubie, był zbyt grubymi ściegami szyty, zbyt naiwnie wykonany, by nie naprowadzić znawców kryminalistyki na właściwy ślad. Tak więc znajdzie się posłańca, który przyniósł pieniądze i dzięki niemu dojdzie się do punktu wyjścia tej całej intrygi. Na dochodzeniach mogły zejść tygodnie, Otto musi się przygotować na długi pobyt w nowym, ciasnym mieszkaniu — cóż mu na tym zależało? Miał dość czasu. Nadejdzie dzień, w którym otworzą się przed nim żelazem okute wrota i kiedy z podniesioną śmiało głową będzie mógł stanąć przed Ewą.

Otto podniósł się z cienkiego materacu i stanął tak blisko przy ścianie, że mógł przez okno spozierać ku nocnemu niebu, którego mały tylko wycinek mógł objąć okiem. Burza oczyściła powietrze z mętnych oparów miasta, delikatnie a dumnie świeciły małe gwiazdy Cefeusza i jedna o barwie czerwonego wina pośród nich.

Żegnajcie mi, gwiazdy! Serce chłopca do was należało, obdarzyłyście jego młodość pięknymi snami. Dość snów, czas skończyć z tęsknym wzlotem myśli w nieskończoność. Młody człowiek jest teraz świadom obowiązku, drogi i celu na tej ziemi.

* * *

„My się już znamy, panno Keller."

„Tak, panie radco."

Anna, zdolna montażystka filmowa, narzeczona Maksa Daunera, której ogólnie zazdroszczono, usiadła na krześle przed wielkim biurkiem i nie starała się o to, by nadać jakieś znaczenie pięknym wężowym bucikom i czerwono-białej, paryskiej torebce. Znała to biurko i pokój, w którym ono stało, znała siwowłosego pana, przeglądającego akta i jego spojrzenie, które mimo odzwierciedlającej się w nim dobroci i humoru, posiadało stale coś dziwnie przenikliwego. Wtedy, przed jakimiś dwoma miesiącami, stawiła temu spojrzeniu chłodno i pewnie czoła, choć stała pod poważnym zarzu-

Parlamentarzyści-wieśniacy przyjęci przez P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 26. 3. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację parlamentarnej zagadnieniowej grupy wiejskich działaczy społecznych w składzie: senatorowie — Władysław Malski i Piotr Olewiński, oraz posłowie — Czesław Dębicki, Władysław Kamiński, Tadeusz Szetela i Piotr Szumowski.

Delegacja wyraziła Panu Prezydentowi R. P. radość z tego, że w swym przemówieniu z dnia 19 marca b. r. na czoło zagadnień państwowych wysunął zagadnienie potrzeb wsi polskiej.

Jako wiejscy działacze społeczni, stwierdzili, że we wszystkich poważnie myślących środowiskach głęboka treść przemówienia znalazła oddźwięk w sercach i mózgach tych, którym tyle uwagi i troski o poprawę ich bytu przez osobę najwyższego dostojnika państwa poświęcone zostało.

Na przestrzeni lat po raz pierwszy przez Prezydenta Rzeczypospolitej stwierdzone zostało, że „zagadnienie wsi polskiej nie może być fragmentem jakiegoś przejściowego programu, ale w harmonii z ogólną gospodarczą poprawą musi pociągać coraz baczniejszą uwagę rządów w Polsce“.

Delegacja wyraziła mocne przekonanie, że tak postawiona sprawa przez najwyższego włodarza Polski odtąd nie zejdzie z czołowego miejsca wśród zagadnień państwowych.

Sprawa o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego — delegowana do Warszawy

Warszawa, 26. 3. PAT. Sprawa Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 52 k. k., przekazana została do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Postanowienie w tym przedmiocie powziął Sąd Najwyższy, zgodnie z wnioskiem Sądu Okręgowego w Wilnie i prokuratora Sądu Najwyższego, na podstawie art. 40 k. p. k., w celu zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższych dniach.

Kontrdemonstracje komunistów czeskich przeciw akcji Henleina

Praga, 26. 3. PAT. Jako odpowiedź na akcję Henleina komuniści postanowili przeprowadzić masowe wiece propagandowe na rzecz sojuszu czesko-sowieckiego i armii czerwonej. Na najbliższą niedzielę zwołanych zostało na całym terenie Czechosłowacji około 800 wieców. W związku z tym istnieje obawa starć, zwłaszcza z grupami henleinowców. W niektórych miejscowościach zarządzone będzie zaostrzone pogotowie policyjne.

tem sojuszuictwa z włamywaczem bankowym, — tym razem czuła się zażenowana i zmieszana. Przed dwoma miesiącami gdy ją przesłuchiwano w prezydium policji, zachowała zimną krew i na każde pytanie odpowiadała z tą zdecydowaną pewnością, jaką nadaje poczucie zupełnej niewinności, — dziś rumieniła się i bledła naprzemian, nie znajdywała odpowiednich słów i czasami milkła w połowie zdania.

Ktoś mało doświadczony mógłby pomyśleć, że dźwiga na sobie brzemię wielkiego przewinienia, że jej rumieniec zdradza nieczyste sumienie, ale wyborny znawca ludzi w biurze oddziału dla włamań, poznał natychmiast, że Anna wstydziła się tylko. „Pomimo to, nie ułatwimy jej tego przesłuchania“, postanowił i zapytał: „Więc pan przychodzi w sprawie zaaresztowanego wczoraj Ottona Wiese i chce nam zakomunikować, kto wysłał tego tajemniczego posłańca z pieniędzmi do agenta Quentla. Co pani może odnośnie do tej sprawy zeznać?“ „Panie radco..., to może trudno zrozumieć..., Otto nic o tym nie wiedział...“

„Czego nie wiedział?“

„Że jego długi zostały zapłacone. To miała być niespodzianka.“

„A tak. A kto chciał temu młodzieńcowi zgotować tę miłą niespodziankę?“

Anna wahała się, spuściła wzrok, wyznała: „Ja“.

„Kto?“ **C. d. n.**

* * *

Praga, 26. 3. PAT. Minister zdrowia publicznego Czech (nazwisko) podał się do dymisji z powodu konfliktu, powstałego w łonie niemieckiej partii socjalistycznej, której jest członkiem.

Także Holandia zamyka drzwi dla uchodźców austriackich!

Haga, 26. 3. PAT. Holenderski minister sprawiedliwości ogłosił zarządzenia policyjne, mające na celu powstrzymanie inwazji uciekinierów z Austrii do Holandii. Pozwolenia na wjazd do Holandii władze holenderskie udzielać będą tylko tym osobom, które wykażą się paszportem, ważnym na dwa miesiące, oraz pismem władz niemieckich, stwierdzającym, że osoby te mogą bez przeszkód powrócić do Niemiec. Przyjeżdżający do Holandii na pobyt krótkotrwały muszą poza tym wykazać się posiadaniem gotówki w kwocie 500 szylingów austriackich lub równowartości w walucie niemieckiej. Przy wniosku o uzyskanie pozwolenia na stałe zamieszkanie w Holandii petenci muszą złożyć dowód, że posiadają **10** tysięcy guldenów. Rozporządzenie przewiduje wypadki nadzwyczajne, które rozpatrzy minister sprawiedliwości wspólnie z władzami granicznymi i policyjnymi.

Bł. p.

Feliks Józef Lehrfeld

inwalida wojenny

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 55 o czym zawiadamiają

Żona, Synowie i Synowa

Miejsce i godzina pogrzebu podane będą na klepsydrach

Wysoki Komisarz zwiedza Uniwersytet Hebrajski

Jerozolima, 26. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Harold Mac Michel zwiedził Uniwersytet Hebrajski. Bawił on kolejno w Bibliotece Narodowej, później zaś w Instytucie Nauk Wschodnich. Wysoki Komisarz zainteresował się szczególnie zbiorami przy katedrze zoologicznej. Żywe zainteresowanie wzbudziło też muzeum flory biblijnej.

—oo—

Lady Astor odpiera zarzut o antysemityzm

Londyn, 26. 3. ŻAT. W „News Chronicle“ ukazała się notatka, w której reporter tego pisma informuje, jakoby lady Astor (znana konserwatystka i posłanka do Izby Gmin) „stała się fanatyczną antysemitką“. Według tej informacji lady Astor na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych konserwatywnej frakcji parlamentarnej miała wywołać „przykrą scenę, atakując jednego z posłów na nutę antyżydowską“. Innym razem lady Astor miała na prywatnym przyjęciu mówić o Żydach „w sposób jej niegodny“. Notatka zakończona była pytaniem, „czy duchowa ojczyzna tej lady nie znajduje się w Berlinie“.

Nazajutrz w „News Chronicle“ ukazał się następujący list do redaktora od lady Astor:

„Muszę odeprzeć wasze oskarżenie, jakobym stała antysemitką. Jest to po prostu nieprawda, i zarzut ten wyrządził ból nie tylko mnie, ale i licznym moim bardzo dobrym przyjaciołom, którzy są Żydami“.

—oo—

Komunikacja motorowa Kowno—Kłajpeda

Królewiec, 26. 3. PAT. W najbliższych dniach zostanie otwarta komunikacja motorowa pomiędzy Kownem i Kłajpedą. Dotychczas pociąg osobowy przebywał tę przestrzeń w 9 godzin, obecnie zaś pociągi motorowe przebywać ją będą w 4 godziny. Na razie kursować będą dwie pary pociągów.

Katoliccy studenci wobec prześladowania żydów w Europie

Nowy Jork, 26. 3. ŻAT. W St. Louis odbył się siódmy zjazd zjednoczenia studentów uczelni katolickich w Stanach Zjednoczonych. W zjeździe brało udział 2,000 delegatów, reprezentujących słuchaczy 70 wyższych uczelni katolickich w siedmiu stanach. Zjazd uchwalił rezolucję, wyrażającą współczucie prześladowanym Żydom w Europie.

SZ. GOTTLIEB

Czego domaga się Wielka Brytania w rokowaniach z Italią?

Pięć punktów, o które toczą się pertraktacje. — Również sprawa palestyńska na widowni. — O zaprzestanie hecy antybrytyjskiej i antysyjonistycznej w świecie arabskim. -- Sprawa hiszpańska i bezpodstawne pogłoski o bliskim wkroczeniu wojsk francuskich do Katalonii· — Gibraltar i Suez. — O unicestwienie knowań niemieckich w Marokku hiszpańskim. — Czy możliwa jest oś Rzym—Londyn równolegle do osi Rzym — Berlin? — O szybkie wyklarowanie sytuacji. — Pomyślne horoskopy w Rzymie.

(Od naszego specjalnego wysłannika). RZYM, w marcu.

Rzymskie pisma wieczorowe przyniosły dziś alarmujące wiadomości od swoich korespondentów paryskich o rzekomym pogotowiu wojennym wojsk francuskich w Pirenejach i o bliskiej interwencji armii francuskiej w Hiszpanii, celem połączenia Katalonii z Francją. Mimo rażącego wprost nieprawdopodobieństwa całej tej, być może inspirowanej „kaczki dziennikarskiej”, została ona zamieszczona na czołowym miejscu w prasie włoskiej. Bzć może, że Rzym chce w ten sposób przestrzec już rząd ludowy Francji przed „awanturniczym przedsięwzięciem”. Ciekawe, że w samym Rzymie nikt nie przywiązywał większego znaczenia do tego rodzaju wiadomości, przesądzając już z góry absurd, by Francja miała w tej chwili oficjalnie zaangażować się po jednej ze stron walczących w wojnie hiszpańskiej. Francja conajwyżej zainteresowana jest w zabezpieczeniu pozycji swej w tej części Morza Śródziemnego a tu — nawet Rzym poczyna już pojmować, że jednak trzeba będzie pójść na ustępstwa dla osiągnięcia tak bardzo upragnionego porozumienia z mocarstwami zachodnimi, a zwłaszcza z Anglią.

Z depesz wiadomo, że rokowania włosko - angielskie zostały wznowione. Ciekawe jednak, że w tym samym dniu, gdy pojawiła się wiadomość o konferencji ambasadora angielskiego w Rzymie lorda Pertha z włoskim min. spraw zagranicznych hr. Ciano, równocześnie ogłoszono w prasie włoskiej komunikat z wyszczególnionym programem uroczystego przyjęcia kanclerza Rzeszy w stolicy italskiej. Wizyta odkładana z miesiąca na miesiąc, ma pono definitywnie dojść już do skutku w pierwszej połowie maja, przy czym komunikat podkreśla, że program pochodu ustalony został przy czynnej współpracy Mussoliniego. Nie ciekawią nas szczegóły, gdzie będą wzniecone sztuczne ognie albo jakiego kalibru armaty oddadzą strzały honorowe, natomiast fakt ogłoszenia programu uroczystości majowych właśnie w okresie rokowań włosko - angielskich, świadczy najdobitniej że Italia i nadal uprawia takty

Dr EZRIEL CARLEBACH

NI STĄD NI ZOWĄD -- PURIM

Tel Awiw, w marcu.

I.

Na placu przed Operą Mugrabi, gdzie znajdują się największe kina, największe kawiarnie, postoje autobusów i kioski z parówkami, „przechadzał się” żołnierz angielski. Był pijany tak, że ledwo trzymał się na nogach. Ręce jego zwisały jak żelazne sztaby, kręgosłup był skrzywiony, czapka zasunięta na bakier, oczy wytrzeszczone, usta rozdziawione, mundur koloru khaki rozpięty, a zapach wódki roznosił się dookoła.

Kręcił się bezustannie jakby w zaczarowanym kole, mruczał i śpiewał bez ustanku:

— P—u—r—i—m. H—a—j—o—m. P—u—r—i—m...

Tak zaczyna się pewna hebrajska piosenka, a on właśnie tylko początku tej piosenki zdołał się nauczyć. Śpiewał ją na melancholijną nutę żydowską. Próbował przypomnieć sobie jeszcze kilka słów, ale ciągle się zacinał, więc wpadał w złość i mruczał dalej:

— P—u—r—i—m...

A ludzie stali dookoła i cieszyli się.

— Nie mamy — powiada jeden — w tym roku publicznych obchodów purimowych, nie ciągnie po ulicach orszak królowej Estery ale Achaszwerosz, Bogu dzięki, jest.

II.

Przez cały czas prześladował mnie obraz tego angielskiego żołnierza, który „w niewoli“ u Żydów, musiał, nieborak, nauczyć się hebrajskiej wesołej piosenki, aby być podobnym do ludzi.

Zdawało się, że on właśnie może wytłumaczyć to dziwne zjawisko jak to w ogóle było możliwe, że obchodzono tu w tym roku święto Purim w taki sposób. Zdawało się, że on daje nam klucz do rozwiązania zagadki, jak było możliwe, że w chwili katastrofy austriackiej i wstrzymania imigracji, Żydzi tu bawili się i hulali na ulicy.

Bo gdyby to samo działo się poza Palestyną, w chwili, kiedy spada na nas cały potop nieszczęść, Żydzi nie mogliby tak się radować. Ale tu jest inaczej. Tu żydowski ból nie musi przejawiać się w demonstracjach, tu nie musi się w zasadzie zamykać sklepów dla zademonstrowania przeciwko wyrządzonej krzywdzie.

Spróbuj i stań sobie w samym środku Tel Awiwu, gdzie masz dookoła siebie wyłącznie i tylko Żydów, żydowskie place i żydowskie domy i żydowskie morze, krzycz gromkim a smutnym tonem: „Jestem Żydem! — a wszyscy śmiać się będą z ciebie w kułak.

III.

Był dziwny nastrój. Nastrój, który można określić słowami: „Nie przypominaj mi, ja i tak pamiętam“.

Szło się od jednego balu do drugiego, od jednego prywatnego towarzystwa do drugiego w kostiumach i maskach, jako Carmen i Bajazzo, patrzono na siebie nawzajem i wiedziano, co za tymi maskami się kryje. Tego roku nie można było się maskować.

Siedziało się w salach, gdzie panował półmrok, gdzie na ścianach zwisały chorągiewki i girlandy, gdzie przygrywał patefon, a od czasu do czasu śmiech się rozlegał, gdzie trącano się kieliszkami, życzono sobie „lechajim“, a równocześnie spoglądano sobie prosto w oczy i zadawano nieme pytania:

— Czy naprawdę aresztowano Zygmunta Freuda?

Niemiecki lekarz poprawił smoking, nałożył czarne okulary, ręką poprawił fryzurę, zbliżył się do panienki i poprosił do tańca. Ona uś-

kę wyciągania dla siebie możliwie największych korzyści z obecnej niewyjaśnionej sytuacji europejskiej.

Dziś jest już w Rzymie publiczną tajemnicą, że dążeniem Mussoliniego jest ustanowienie osi Rzym - Londyn jako równoległej do osi Rzym - Berlin. Z biegiem czasu miałaby również Francja być wciągnięta do powyższej kombinacji.

Na razie najważniejsze pytanie: Co było głównym tematem ostatnich rozmów w Rzymie, które mają już wkrótce być uwieńczone wizytą hr. Ciano w Londynie?

Rząd francuski jest zazwyczaj bardzo skąpy w podawaniu wiadomości do prasy przed doprowadzeniem danej sprawy do pomyślnego wyniku. Trzeba się zatem ograniczyć do pewnych przypuszczeń, które niedalekie jednak są, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, do rzeczywistości.

Faktem jest, że w ostatnich rokowaniach lorda Pertha z hr. Ciano uczestniczył również z ramienia londyńskiego Foreign Office ekspert do spraw Morza Śródziemnego oraz bliskiego Wschodu. Świadczy to o tym, jak wielkie znaczenie rząd Wielkiej Brytanii przywiązuje do tych właśnie spraw. Równocześ nie przynoszą pisma włoskie wyczerpujące wiadomości o rokowaniach londyńskiego ambasadora Włoch Grandiego z lordem Halifaxem. Na podstawie wiadomości zatem z różnych źródeł ustalić można, że w rokowaniach włosko - angielskich następujące punkty stanowią główną oś targów:

1) Sprawa równowagi flotowej między Anglią a Italią na Morzu Śródziemnym oraz kwestia zapewnienia pełnego bezpieczeństwa w basenie śródziemnomorskim.

2) Sprawa hiszpańska.

3) Sprawa pacyfikacji bliskiego Wschodu i zaprzestania przez radiostacje włoskie hecy antybrytyjskiej i antysyjonistycznej w świecie muzułmańskim. Z tym łączy się również żądanie ze strony Anglii przychylnego ustosunkowania się Włoch do polityki Wielkiej Brytanii, uprawianej w sprawie podziału Palestyny i ustanowienia państwa żydowskiego.

4) Uznanie Imperium Włoskiego (oczywiście również aneksji Abisynii!) przez Wielką Brytanię i co za tym idzie — udzielenie Italii potrzebnej pomocy finansowej w eksploatacji Etiopii.

5) Zawarcie angielsko - włoskiego traktatu przyjaźni, do którego miałaby następnie przystąpić również Francja.

A teraz przypatrzmy się z bliska poszczególnym punktom.

Co do równowagi na Morzu Śródziemnym Italia domaga się gwarancji, że w żadnym wypadku nie będzie postawiona wobec ewentualności zamknięcia kanału Sueskiego. Skoro Suez odgrywa dla Anglii rolę ważnego klucza w drodze do Indii, to zamknięcie kanału groziłoby Italii po prostu katastrofą, gdyż zostałaby za jednym zamachem odcięta od swych posiadłości w Afryce wschodniej. Dotąd nie zapomniano we Włoszech o planach, które pojawiły się podczas pamiętnych sankcji — zamknięcia Suezu, co było by wówczas niechybnie doprowadziło do wojny z Wielką Brytanią. Przed podobną niespodzianką chce się Italia zabezpieczyć na przyszłość drogą odpowiednich gwarancji.

Dalsze sprawy śródziemnomorskie są już ściśle związane z kwestią hiszpańską. Tu Anglia wysuwa swoje zastrzeżenia. Jednym z głównych żądań Anglii jest, by Italia wycofała ostatecznie ochotników włoskich z Hiszpanii i by Mussolini wyrzekł się w uroczystej formie wszelkich roszczeń czy to w dziedzinie gospodarczej, czy też politycznej do Hiszpanii. Równocześnie Italia musiałaby wspólnie z Wielką Brytanią użyć całego swego wpływu, by nie dopuścić do usadowienia się Niemców w Maroku hiszpańskim i do ustanowienia tam niemieckiej bazy wojskowej, coby stanowiło bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Gibraltaru, a tym samym dla drogi angielskiej do Morza Śródziemnego. Ze strony angielskiej nie tai się faktu, że w razie niemożności doprowadzenia do porozumienia, Wielka Brytania wprowadzi wespół z Francją swe siły zbrojne na wyspę Majorkę dla zabezpieczenia interesów mocarstw zachodnich w tej części Morza Śródziemnego.

Ze strony angielskiej podkreślono również, że agitacja włoska w świecie arabskim ponosi w znacznej mierze winę za to, że dotychczas nie nastąpiło uspokojenie się elementów wywrotowych w Palestynie. Po osiągnięciu porozumienia Wielkiej Brytanii z Italią prowodyrzy arabscy z konieczności będą musieli pogodzić się z faktem, że więcej nie da się wygrywać sprzecznych interesów obu mocarstw dla podtrzymywania działalności terrorystów.

Żądania brytyjskie w tej materii są zupełnie kategoryczne i strona angielska zdecydowana jest do przedsięwzięcia pewnych zarządzeń odwetowych, gdyby w sprawach tych nie udało się osiągnąć porozumienia.

W sprawie uznania obecnej sytuacji w Etiopii, w czym Italia jest szczególnie zainteresowana, prawdopodobnie nie znajdą się większe trudności. Anglia jest w tym wypadku jedynie zainteresowaną, by znaleźć odpowiednią formułę, która umożliwi Lidze Narodów wywiązania się z honorem z całej tej nieszczęsnej sprawy.

Ze strony angielskiej podnosi się z całym naciskiem, że porozumienie z Italią nastąpić może jedynie za wiedzą Francji i przy jej czynnym poparciu. Rząd francuski jest też jak najdokładniej poinformowany o przebiegu rokowań włosko - angielskich. Ze strony angielskiej podkreśla się, że przymierze z Francją jest główną osią polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Jak sobie Mussolini wyobraża równoległość osi Rzym - Berlin o tym dziś jeszcze za wcześnie mówić. Istnieją pewne koła rzymskie, które utrzymują, że niezależnie od przygotowań do uroczystego przyjęcia „wodza Trzeciej Rzeszy" porozumienie Rzymu z Londynem mimo woli przyczyni się do oziębienia „gorącej" na razie (na pozór przynajmniej!) przyjaźni Rzymu z Berlinem. W dzisiejszych czasach trudno jednak doprawdy w podobnych sprawach odgrywać rolę proroka.

W kołach syjonistycznych przywiązuje się szczególną wagę do wznowionych rokowań włosko - angielskich. Ma się nadzieję, że w razie pomyślnego zakończenia rokowań utrącona zostanie główna broń z rąk terrorystów arabskich, cieszących się dotychczas moralnym i nie tylko moralnym poparciem strony trzeciej... Wówczas rząd angielski przystąpi z całą energią do ustanowienia spokoju na bliskim Wschodzie i do utworzenia państwa żydowskiego. W czasach niezwykłego podniecenia wojennego Anglia będzie musiała przeprowadzić ostateczną pacyfikację bliskiego Wschodu a uczyni to tym łatwiej, gdy będzie miała pewność, że za plecyma nie stoi ten trzeci, który dodaje otuchy terrorystom...

Sprawa uznania gen. Franco przez Szwecję i Finlandię

Helsinki, 23. 3. PAT. Według kursujących pogłosek, rząd szwedzki, po zasięgnięciu opinii kolegium handlowego, ma zamiar zamianować swego dyplomatycznego przedstawiciela przy rządzie generała Franco. Ministerstwo spraw zagranicznych Finlandii oświadcza jednakże, że rząd Finlandii sprawy tej jeszcze nie rozważył. Wypadki hiszpańskie śledzi przebywający w Lizbonie poseł finlandzki Winkelmann.

---

miechała się tak, jak gdyby i to uważała za powodzenie. A podczas tańca on zapytał:

— Skąd pani pochodzi?

— Z Wiednia.

— Ach, tak...

Ojcowie i mamusie, którzy towarzyszą swym córkom, od czasu do czasu wymykają się do przyległego pokoju, nastawiają radio, chcąc czegoś posłuchać i dowiedzieć się, czy świat jeszcze znajduje się na swoim miejscu.

A gdy po ledwie zawartej znajomości para tańczących wykradała się na balkon, oblana przez tradycyjną i słowami wszystkich poetów gorąco zalecaną księżycową poświatę, po chwili spoglądała z zaciekawieniem na ulicę i dowiadywała się:

— Czy nie ma jakichś nadzwyczajnych wydań? Czy już jest odpowiedź na ultimatum polskie do Litwy?...

Ale to nie ma do rzeczy. Uwijały się masecz ki, popijano ochoczo, tańczono i bawiono się.

Tylko że uboczne myśli snuły się ciągle po głowie. A może w każdym flircie muszą być jakieś uboczne myśli...

IV.

A kiedy zabawa doszła do zenitu, kiedy ludzie wpadli w trans, zniknęły i te uboczne myśli. Artyści-malarze, którzy już zapomnieli — jak maluje się obraz za pieniądze, architekci, którzy już nie pamiętają, w jaki sposób buduje się domy, aktorzy, którzy kiedyś w życiu słyszeli słowo „kasa" — popadli w szał. Raz w roku jest Purim, a dziś nawet zdaje się, że tylko raz w życiu. Nie ma już pozorów ani udawania, nikt nie chce uchodzić za kogoś, kim nie jest, a jeżeli można wyrządzić drugiemu przysługę, to chyba jedną tylko: nie jątrzyć jego ran.

Do kawiarni zaglądało się — po wszystkim, dopiero nad ranem, kiedy włosy były rozczochrane, a z twarzy znikł już ślad pudru. — Przyszło się właściwie po to, aby napić się czarnej kawy, ale wszyscy chcieli jakoś przedłużyć tę chwilę. Aż nagle zanucił ktoś jakąś melodię, podchwycili ją wszyscy inni, a śpiew roznosił się po kawiarni, docierał do każdego stolika, do każdego kąta, wydostawał się na ulicę i otwierał wszystkie bramy. Przystawali szoferzy, przystawali przechodnie, a o godz. 4-tej, 5-tej nad ranem zdaje się całe miasto śpiewało różne piosenki z prastarego repertuaru z dawnych czasów, repertuaru, który kończy się byle czym, wszystko jedno, choćby nawet pieśnią „Wołga, Wołga"...

Radość? — Nie. Wszyscy dalecy byli od tego.

Hulanka? Dopiero nie. Żydzi nie wiedzą w ogóle co to znaczy hulać ot tak sobie.

Ale było — swojsko. Miało się uczucie, że tu, chociażby na tym małym skrawku ziemi, która stała się żydowską, możemy robić co się nam podoba. Możemy swoje święto Purim obchodzić tak, jak tylko chcemy. Możemy się dzieć i bawić się w największej i w najpiękniejszej kawiarni, a nikt nam nie powie, że „Żydy" się rozhulały.

A my wszyscy, choć nie znamy się, choć już jutro na ulicy nie będziemy się sobie kłaniać, nie jesteśmy „towarzystwem pijackim". Jesteśmy o wiele bliżej spokrewnieni, wszyscy, każdy z osobna, który chodzi do kawiarni i który może tu wejść, w każdej chwili z ulicy.

A nie jest to obce wesele. To nie jest Sylwester. To jest Mordechaj i Estera, to jest Haman.

Ale, proszę, nic wspominajcie mi dziś Hamana...

V.

Nazajutrz, naturalnie, nastąpiło otrzeźwienie. Ludzie patrzyli na siebie i sami się sobie dziwili. Prawie że całkowicie zamknięto aliję, w tej chwili, kiedy nowych 200.000 Żydów nie ma żadnej innej nadziei poza Palestyną, a tobie — hulanki się zachciało.

Nazajutrz naturalnie wszyscy przyznawali się do grzechu.

JÓZEF ROTH

List otwarty do namiestnika Austrii Seyss-Inquarta

W ostatnim numerze organu emigracji niemieckiej „Das Neue Tagebuch" znajdujemy list otwarty znanego pisarza Józefa Rotha do obecnego namiestnika hitlerowskiego w Austrii Seyss Inquarta. Z listu tego przytaczamy następujący ustęp:

„Mój Panie! Dowiaduję się, że został Pan namiestnikiem „kraju Austria". Przyjmuje więc, że załatwia Pan „bieżące sprawy", tzn. zajmuje się Pan likwidacją wszystkich urzędów austriackich, by kraj, w którym się Pan wprawdzie nie urodził, ale któremu powinien Pan był służyć, ponieważ dobrowolnie do niego się Pan przyznał, oddać 10 kwietnia swemu wodzowi panu Adolfowi Hitlerowi — oczyszczony od wszelkiej tradycji austriackiej. Spodziewam się, że Pan tak samo jak ja ma zrozumienie dla gruntownego — albo, by mówić językiem Pańskim, „totalnego" załatwienia nawet najdrobniejszych spraw, które należą do spuścizny zmarłego, w dodatku przez Pana uśmierconego kraju. Moja sprawa należy do najmniej ważnych spraw spuścizny austriackiej, dlatego proszę Pana, Panie Namiestniku, o przebaczenie, że zbyt dużo żądam od sumienności Pańskiej i że prawdopodobnie przeszkadzam Panu tylko w tak naprawdę poważnym zadaniu.

Nie mogę mianowicie pogodzić się ze swym sumieniem, by figurować jako były żołnierz austriacki i uczestnik wojny, w listach pruskiej armii, i dlatego poczuwam się do obowiązku złożyć swą rangę byłego porucznika austriackiego. Jeśli Pan, Panie Namiestniku, byłeś kiedyś żołnierzem i brałeś udział w wojnie, w co ośmielam się wątpić, zrozumie Pan moją odrazę przed ewentualną przynależnością do wrogiej armii, która napadła na moją ojczyznę — nawet wtenczas, jeśli tę moją przynależność przypisać by się miało tylko pomyłce, albo przeoczeniu... Ponieważ walczyłem o Austrię dwa lata i trzy miesiące na froncie, co prawda z powodu fatalnego błędu historycznego, za który jednak nie ponoszę żadnej odpowiedzialności, przy boku Niemców z Rzeszy, sądzę, że jestem dziś podwójnie albo potrójnie zobowiązany do odrzucenia wszelkiej solidarności z wzorowo dyscyplinowanymi hordami, w których listach figurować byłoby nie tyle nieszczęściem, ile hańbą, a wykreślenie z tych list uważać należy nie tylko za szczęście, ale i za zaszczyt. Korzystam więc z pierwszej sposobności, by odrzucić od siebie tę hańbę.

Napewno łatwo Panu przyjdzie odpowiedzieć mi, że Pan chętnie rezygnuje ze starego cesarsko-królewskiego porucznika mego pokroju. Wszystko Panu zresztą łatwo przychodzi, wszak Pan zrezygnował nie tylko ze swego kraju, lecz po prostu go sprzedał za misę soczewicy namiestnictwa. A jednak nie jest rzeczą wykluczoną, że wódz Pański i jego armia, nie żywiąc żadnych tego rodzaju skrupułów, w godzinie wielkiej przygody, ku której podążają, wielki srebrny medal waleczności i złoty krzyż zasługi na wstążeczce medalu waleczności, uważać mogą za dostateczne dowody mojej wojskowej kwalifikacji. Otóż nigdy nie mówiłem o tych odznaczeniach, Panie Namiestniku, a mówię o nich w tym momencie, w którym brak ludzkich walorów u Pana zmusza mnie do oświadczenia, że moje żołnierskie właściwości w godzinie katastrofy, którą wódz Pański przygotowuje, służyć będą nie Pańskiemu namiestnictwu austriackiemu, ani też niedawno odkrytym i wymuszonym nowym „wielkim Niemcom", lecz ich wrogom. Mam zamiar służyć Francji, którą zamierzacie atakowac, a jestem przekonany, że wielu mych starych towarzyszy broni to samo uczyni. Nie chcę dopuścić do tego, abym mógł otrzymać odznaczenie od namiestnika austriackiego Pańskiego pokroju, i proszę o przyjęcie do wiadomości, że nie jestem już więcej austriackim żołnierzem.

JÓZEF ROTH
były cesarsko-królewski porucznik.

ELISZE WEINTRAUB

U Axela Munthe na Capri

Rozmowa z autorem głośnej „Księgi z San Michele"

(Od naszego specjalnego korespondenta)

CAPRI, w marcu.

Pół roku spędza sędziwy Axel Munthe w Rzymie, drugą połowę na Capri. W Rzymie nadaremnie starałem się o nawiązanie kontaktu z nim. Nie udawało mi się to. Rzadko kogo przyjmuje, obcuje w ścisłym kole znajomych. Mieszka niedaleko pałacu Borghese w willi „Svezia". Opuszcza ją wtedy, kiedy udaje się na Capri. Staruszek, aczkolwiek jeszcze rzezki, zmęczony jest jednak życiem. Cieszy się tylko swym cudownie ocalonym wzrokiem i wydaje się, jakby mu to wystarczyło na resztę jego dni... Nie ułatwiają do niego dostępu żadne listy polecające. Nie uprawniają nikogo do „wdzierania się" w jego życie prywatne. Raz jeden podał je do publicznej wiadomości, gdy wydał swą „Księgę z San Michele". Lekarze go wtedy okrzyczeli szarlatanem, inni przechwalcą, megalomanem, inni jeszcze inaczej. Wdzięczni na zawsze pozostali mu Capryjczycy...

Półgodzinną rozmowę z Axelem Munthe wywołał czysty przypadek. Na imię mu było: Rosalina. Jest ona wnuczką nieżyjącego juz Paccialego, która wraz ze swoją matką pilnuje willi dziwacznego milionera i dogląda starca. Ona to mi zdradziła, że kilka dni temu jej pan przybył na Capri, że jest w doskonałym humorze, wypoczęty i uspokojny. „Możliwe więc, że mnie przyjmie". „Zdrada" została odpowiednio wynagrodzona. Reszta poszła jak z płatka...

Przyjął mnie w swej willi „Madryt" w Anacapri. Usiadłem przy jego białym stoliku, w jego ogródku — w zielonym, przez cyprysy ocienionym półkolu.

Przedstawiłem się jako żydowski dziennikarz.

— „I cóż pan chce wiedzieć dla swojej gazety, dziś wszak jedno tylko zajmuje czytelników codziennej prasy: — polityka?"...

Nie mogłem się powstrzymać od zwrócenia uwagi, że chyba tu na Capri — prócz tych trzech olbrzymich czerwonych flag z czarną pośrodku swastyką, wiszących na „Piazza" w Capri, — polityki nie ma. Prócz tych trzech flag i pomarańcz wystawionych na sprzedaż, a dla reklamy ułożonych w oknach w kształcie swastyki.

Wysoki, chudy starzec uśmiechnął się: „Zaczyna pan mnie prowokować w bardzo sprytny sposób, ale wie pan, kiedy byłem młody, bałem się tej choroby (polityki) tknąć, a teraz, jestem za stary, nie zajmuję się więcej i praktyką. Nie leczę już nikogo i niczego. A flagi powiewają z różnych okazji..."

Grzeczność nakazywała tego tematu więcej nie poruszać, i tak by to się na nic zdało. Siedział bowiem przede mną, choć tylko o szpakowatej czupurynie, doświadczony, ostrożny, przebiegły osiemdziesięcio-kilkuletni wyga.

— „Jesteśmy w miejscowości kosmopolitycznej; nie ma tu Niemców, Rosjan, Żydów, są tylko ludzie żądni odpoczynku i pragnący podziwiać piękno przyrody" — zakończył.

— Stało to się w wielkiej mierze dzięki panu. To pan swoją książką spopularyzował tak Capri.

— Nie, przypomniałem tyko ludziom Capri. Ten zakątek był przecież zawsze popularny. Zapomniano tylko o nim na jakiś czas". Po chwili dodał: „Zapomniano o nim na przeciąg 2000 lat".

To była naprawdę odpowiedź godna autora „Księgi z San Michele". Pod płaszczykiem skromności, wysławiał się pod niebiosa. Pomyślałem, inaczej nie mógł odpowiedzieć „dobroczyńca zwierząt i ludzkości". Axel Munthe nie zmienił się wiele, jeśli szło o jego zarozumiałość.

— Słyszałem, że pan w tych dniach złożył w urzędzie miejskim w Capri 400.000 lirów dla biednych mieszkańców gminy.

— „Capri jest moje i „Capresi" są moi, wziąłem na siebie obowiązek i muszę go wypełnić. Poniekąd więc obowiązki „rodzinne", zażartował mój interlokutor".

Podano nam herbatę. Była godzina około 5, słońce chyliło się ku zachodowi, lekki wietrzyk poruszał wierzchołkami cyprysów, gdzieś z wieżyczki dzwoniła „campanella". Pod stołem leżał potężny wilczur i spoglądał na swego pana. To wszystko było jakby ilustracją do jego książki. Nagle syreny okrętu przeraźliwym gwizdem oznajmiły, że nowi wycieczkowicze przybywają na wyspę.

— Sznur nieprzerwany, wieczne pielgrzymki! Ciągną ku tej — do raju podobnej wyspy. Nie wyobrażam sobie, jak można się w tym czarownym zakątkiem świata rozstawać.

— „I niech pan sobie wyobrazi — zauważył Munthe — że był taki człowiek, który spędził na Capri tylko kilka godzin. W tym samym dniu, w którym przyjechał — opuścił ją".

— To musiał chyba być — zażartowałem — bardzo przeżyty mężczyzna.

— „To była kobieta. Gonili za nią jak za zwierzyną, tropili ją. Doścignęli ją tutaj telefonami, telegramami. Z Ameryki, z Szwecji. Spokoju jej nie dali. Uciekła przed nimi stąd, po kilku godzinach. Ludzie różnią się od zwierząt uśmiechem, mową i natręctwem. Biedna Greta — westchnął staruszek".

Nie trudno się było domyśleć, że mówił o Grecie Garbo, która dwa dni temu zatrzymała się u niego ze swym narzeczonym, znanym dyrygentem Stokowskim.

— A jak się pan broni przed natrętami, zapytałem naiwnie.

— „Dopomagają mi do tego trzy okoliczności: Capryjczycy, którzy nie rozpowiadają gdzie mieszkam, położenie mej willi, dość ciężko dostępnej, znajdującej się w Anacapri, a nie w ruchliwym Capri, po trzecie, mam ośmiu takich — rzekł — wskazując na wilczura pod stołem leżącego".

Dokończyliśmy naszą herbatę.

(Dokończenie na str. 10-ej)

Częstochowa świeci przykładem

Dziś otwarcie nowego gmachu Gimnazjum żydowskiego, zbudowanego wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa

CZĘSTOCHOWA, w marcu

Z przytłaczającego szeregu szarych, smutnych, brzemiennych w coraz to poważniejsze troski dni — wyłonił się ten jeden j a s n y, słoneczny, o radosnym obliczu — dzień, w którym żydostwo Częstochowy święci uroczystość otwarcia nowowzniesionego budynku Gimnazjum Żydowskiego.

Uczucie, jakie nas w związku z tą uroczystością ogarniają, płyną w pierwszym rzędzie z napawającej otuchą świadomości, że — wbrew wszelkim poczynaniom wrogów, wbrew prześladowaniom, pozbawiającym nas praw i środków do życia — my jednak ż y j e m y i w ciężkiej walce o byt, patrzymy pełni ufności w przyszłość, skoro właśnie takie dzieła podejmujemy. A wszak ta ufność jest nam dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek przedtem potrzebna! I może dlatego chcielibyśmy dziś ściągnąć na siebie wzrok wszystkich Żydów w Polsce, aby i oni z naszego święta zaczerpnęli otuchy.

A w ścisłym gronie miejscowych obywateli cieszymy się z faktu powiększenia majątku społecznego, założenia trwałej podstawy dla rozwoju wielce pożytecznej i zasłużonej placówki oświatowej, a przede wszystkim cieszy nas poczucie spełnionego obowiązku, podyktowanego nie tylko troską o przyszłość, ale i względami pietyzmu, jaki wszyscy żywimy wobec tutejszego Gimnazjum Żydowskiego...

Powołała je do życia szlachetna inicjatywa grona działaczy żydowskich, powstało zaś z serdecznego wysiłku całego społeczeństwa żydowskiego Częstochowy, patrzącego z niepokojem w przyszłość młodego pokolenia.

Powstało, bo było koniecznością życiową. Przez 20 lat swego dotychczasowego istnienia przechodziło różne koleje. Po okresie intensywnego rozwoju nadeszły chwile groźne dla jego bytu. Uderzały w nie ciężkie fale ogólnej pauperyzacji miejscowej ludności żydowskiej, i cięższe jeszcze — dywersyjnych usiłowań jego przeciwników i bodajże najcięższe — obojętności społecznej. Ale oparło się wszystkiemu, wysoko dzierżąc sztandar honoru narodowego. Przetrwało. I dzisiaj z dumą i radością spoglądamy na jego mocno ugruntowane fundamenty.

Z dumą — na myśl o tym czego dokonało!

Z radością — na myśl o tym, czego jeszcze dokona! Było i jest wychowawcą najlepszym naszej młodzieży. Kształciło nie tylko mózgi, ale i serca. Nigdy nie poprzestawało na oficjalnym programie szkolnym. Troszczyło się zarówno o poziom moralny, jak i naukowy swych wychowanków. Przypominało o solidarności ogólnoludzkiej i narodowej. Urabiało prawych ludzi, lojalnych obywateli i Żydów — żydostwu oddanych. Było i jest alma mater dorastającego pokolenia. Czerpaliśmy zeń więc wiarę w chwilach zwątpienia, nadzieję w chwilach goryczy, siłę na całą długą drogę życia.

W trosce o los tego swego „pupila“ żydostwo w Częstochowie już od dawna przemyśliwało nad ufundowaniem budynku szkolnego, którego potrzeba dawała się coraz silniej odczuwać. Po raz pierwszy rzucono tę myśl w r. 1927, ale wówczas okazała się zbyt trudna do realizacji. Myśl ta podjęta została w r. 1935.

W mieszkaniu dyr. S. Prusickiego odbyło się zebranie, w którym udział wzięli inicjatorzy: pp. dyr. Z. Markowicz, prez. M. Neufeld, Stiller, dyr. A. Sigman, dr M. Mehring, ławnik F. Szpiro, prof. J. Sack, J. Schlezynger, M. Faust, N. D. Berliner, Galster. Na zebraniu tym ukonstytuował się zalegalizowany później Komitet Budowy. Dzięki wytężonej i ofiarnej pracy członków Komitetu, którzy z samozaparciem, a często z zaniedbaniem własnych spraw, oddani byli tej idei, w ciągu dwóch lat osiągnęła przy poparciu materialnym, szczególnie stanu średniego naszego miasta — możność ufundowania imponującego budynku szkolnego. Prace trwały dwa lata przy niesłabnącym zapale ludności, której ofiarność zasługuje na prawdziwe uznanie. Ludzie zamożni śpieszyli z pomocą pieniężną, bądź też dostarczali materiałów, rzemieślnicy ze swą bezinteresowną pracą, a szczególnie piękny przykład dał cech blacharski, który bezpłatnie wykonał wszelkie roboty wchodzące w jego zakres. Na szczególne wyróżnienie zasługuje ustosunkowanie się p. W. Gostyńskiego, ogólnie cenionego działacza, dzięki którego inicjatywie kilku mistrzów malarskich, a mian. pp.: Działowicz. Grajcer i Gelber wykonali swe prace bezinteresownie.

Gmach więc wzniesiony solidarnym wysiłkiem całego społeczeństwo, jest rzeczywiście wspólnym dobrem wszystkich jego członków. I wszyscy tak właśnie czują: ten imponujący budynek, który już wkrótce przygarnie swych młodych mieszkańców, to przecież naprawdę ich własność. Radnją się tedy, spoglądają na siebie wzajem z zadowoleniem kierując swe kroki w stronę budynku szkolnego, tę swoją wspólną własność podziwiają.

Idźmy ich śladem. Przybywamy na zaciszną, spokojną ulicę, zdala od śródmiejskiego hałasu. W głębi dziedzińca wznosi się potężny trzechskrzydłowy gmach w kształcie litery „U“, obok zaś rozciąga się ogród oraz plac przeznaczony na boisko sportowe.

Budynek składa się z 4-ch kondygnacji: wysokich suteryn, parteru i dwóch pięter. Wchodzimy głównym wejściem, mieszczącym się w środkowej części gmachu. Schody prowadzą nas wdół do szatni dla dziewcząt i chłopców, do których przylegają pracownie i warsztaty, a dalej mniejsza sala gimnastyczna dla dziewcząt. Tu także znajduje się wielka o 8 oknach sala jadalna, w której zainstalowano bufet i gdzie w czasie pauz uczniowie wspólnie spożywać będą swe posiłki. Sąsiednia ubikacja już na końcu skrzydła — to spiżarnia i kuchnia, połączona specjalnym urządzeniem dźwigowym, z salą reprezentacyjną. Tu też mieści się kotłownia zasilająca swym ciepłem kaloryfery, oraz zimne i ciepłe natryski, z których uczniowie korzystać będą mogli po lekcjach gimnastyki. Stąd też wewnętrzne korytarze wiodą do głównej sali gimnastycznej. Jest to właściwie odrębna przybudówka, o dwóch kondygnacjach, 16-tu wielkich oknach, zajmująca powierzchnię 250 m². Sala ta może być przystosowana i wyzyskana do widowisk kinowych, czy teatralnych, odczytów itp. Na to jej przeznaczenie wskazuje również balkonowa galeria, na której pomieścić się może 100 osób. Na 1-ym piętrze urządzono kancelarię, gabinet dyrektora, salę konferencyjną oraz bibliotekę, na drugim dominuje wspaniała sala rekreacyjna, a obok przylegają gabinet i pracownie fizyczne. Gabinet lekarski i historyczno - geograficzny znalazły schronienie na trzecim piętrze.

Bodaj że najwięcej troskliwości poświęcono salom szkolnym. Każda z nich zaopatrzona jest w 4 duże okna i obliczona jest na określoną warunkami higienicznego bytowania liczbę uczniów. Przy urządzaniu wnętrz kierowano się przede wszystkim względami zdrowia i wygody. Całość gmachu uderza swym bezpretensjonalnym wyglądem, prostotą, harmonią i celowością.

Ci, którzy czuwali nad budową gmachu, dobrze się zasłużyli społeczeństwu żydowskiemu Częstochowy. Zatroszczyli się nie tylko o stworzenie warunków umożliwiających pracę naukową na wysokim poziomie, lecz także rozwój fizyczny naszej młodzieży. Dzisiejsza uroczystość jest więc w pewnej mierze zarazem uczczeniem ich zasług. Na disiejszą uroczystość przybycie swe zapowiedzieli: pos. dr Sommerstein, prof. Bałaban, dr Schweig, dr A. Tartakower z Łodzi oraz przedstawiciele prasy żydowskiej z Warszawy i innych miast Polski.

A po święcie nastąpią dni powszednie. Gimnazjum Żydowskie w Częstochowie posiada szczytną tradycję dotychczasowej działalności. Nowe warunki pracy z pewnością ułatwią jego zadanie. Patrzymy z nadzieją w przyszłość, której zręby budować będą wychowankowie tego gimnazjum.

A. HERTZ

U Axela Munthe na Capri

(Dokończenie ze str. 9-ej)

Mój interlokutor powstał, zrozumiałem jego życzenie. Był zmęczony trochę rozmową.

Poszliśmy wzdłuż alei wysadzonej cyprysami. Za nami pozostała tafla lazurowego morza i białe żagle kajaków. Z dalekiego brzegu dolatywały po przez czyste powietrze głosy i śmiechy rozbawionych turystów. Rybacy śpiewali przy wyciąganiu sieci.

— „To wszystko już dla mnie minęło, to wszystko już mam poza sobą“.

Stanęliśmy przed wysokimi wrotami, na których wisiał metalowy dzwon.

— „Za niedługo chyba minę te wrota, zaskrzypią mi one na ostatnią drogę“ — zakończył człowiek — który swym bogactwem może osiągnąć wszystko prócz młodości. Oddał ją wzamian za Capri.

Zamach kolejowy w Palestynie

Jerozolima, 26. 3. PAT. Na linii kolejowej między Gazą a granicą Egiptu wysadzili w powietrze nieznani sprawcy drezynę, którą jechał patrol żołnierzy brytyjskich. Jeden żołnierz został zabity a dwóch rannych.

—oo—

Komuniści na Jawie

Amsterdam, 26. 3. PAT. Z Batawii donoszą o aresztowaniu na Jawie licznych komunistów, grupujących się w zabronionej swego czasu „komunistycznej partii Indii“. Wśród aresztowanych znajdują się wyłącznie krajowcy.

Libka Bodner Rzeszów — **Gedalja Türk** Pilzno

zaręczeni w marcu 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Estera Süsskind Jordanów — **Leo Biosenstein** Cieszyn

zaręczeni w marcu 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn Tow. CHAIMA IZAKA NADLA z p. FRYDĄ ABENDÓWNĄ z Tyczyna serdecznie gratuluje

KOMITET LOKALNY ORG. SYJON.
KOMISJA ŻYD. FUND. NAR.
STOWARZYSZENIE BNEJ-SYJON W RZESZOWIE

1844k

Z okazji zaręczyn naszej współpracowniczki Tow. GUSTY FRIMER z p. MOŃKIEM ROZENBLATEM z Sosnowca serdecznie gratulują

KOMISJA ŻYD. FUND NAR.
KOMITET LOKALNY ORG. SYJON.
STOW. BNEJ-SYJON w RZESZOWIE

1844k

Z okazji zaręczyn naszej współpracowniczki Tow. LIBKI BODNER z p. GEDALJE TÜRK z Pilzna serdecznie gratuluje

KOMISJA ŻYD. FUND NAR.
KOMITET LOKALNY ORG. SYJON.

1844k

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach

Składajmy ofiary na Pomoc Zimową

Konto P. K. O. 70.200

Pomoc Zimowa

Na marginesie

Kim jest nowy dyrektor Burgteatru?

Gdy wiedeńskie życie artystyczne zostało zgleichschaltowane, dotychczasowy dyrektor Burgteatru, czołowej ongiś sceny niemieckiej, H. Röbeling podał się natychmiast do dymisji. Nie był wprawdzie czynnym politykiem, ani nigdy nie okazywał sympatii dla awangardy lewicowej, ale był bądź co bądź człowiekiem rzetelnej sztuki. Do Wiednia przybył z Hamburga z opinią wybitnego reżysera i sprężystego kierownika teatru. Burgteater za czasów jego rządów daleki był wprawdzie od wszelkich rewolucyjnych poczynań w dziedzinie sztuki dramatycznej, ale widoczną była troska o utrzymanie poziomu i prestiżu. To właśnie mogło być dostatecznym powodem, by Röbeling obawiał się nowej „wiosny“ hitlerowskiej we Wiedniu.

Następcą jego został p. Mirko Jelusicz, autor głośnej powieści o Cezarze, nasiąkniętej a nawet przesiąkniętej duchem faszyzmu. Gdy hitleryzm gotował się do zdobycia Austrii, pan ten stworzył we Wiedniu teatr składający się z „rasowo czystych“ aktorów i wystawiający sztuki „rasowo czystych“ autorów. Teatr zbankrutował doszczętnie ,ponieważ Wiedeńczyk, wychowany w tradycji starego Burgteatru, którego gwiazdami byli tacy koryfeusze, jak Adolf von Sonnenthal, syn żydowskiego kupca z Budapesztu i do końca życia wierny Żyd, oraz Bogumił Davison, Żyd z Polski, który marzył bezskutecznie o karierze scenicznej w teatrze polskim — po prostu bojkotował sztuki nudne, których jedyną zaletą było to, że je płodzili stuprocentowi aryjczycy i wystawiali stuprocentowi aktorzy niemieccy.

Ale Mirko Jelusicz nie zawsze był Niemcem. Matka jego była Czeszką, a ojciec Kroatem. Gdy chciał w czeskim teatrze narodowym wystawić jeden ze swych dramatów, reklamował się jako Czech, powołując się na swą matkę. Gdy próbował szczęścia w Zagrzebiu, powoływał się znowu na swego ojca kroackiego. Teraz zaś został dyktatorem Burgteatru z ramienia narodowego socjalizmu...

Okazuje się jednak ,że Mirko Jelusicz jest nie tylko kameleonem narodowym, lecz też człowiekiem nader obrotnym. Świadczy o tym nowela jego p. t. ,Der Zauber von Wien“, która niedawno ukazała się we Wiedniu. Nowela ta jest istnym curiosum literackim. Na pozór chodzi tu o czar Wiednia, ale po kilku stronicach dowiadujemy się, że autor jest tylko szefem reklamy jednego z browarów wiedeńskich. Tyle piwa nie wypito chyba w żadnej noweli miłosnej, (bo taką jest „Der Zauber von Wien“) ile w tej noweli. Wszystkie postaci w noweli obciążone są po prostu kompleksem piwa, a zawsze, ilekroć mówią o wiośnie i miłości, mówią też o piwie. Nie o piwie w ogóle, lecz o piwie browaru szwechackiego. Na czym właściwie polega „czar Wiednia“? Jedna z bohaterek utrzymuje, że w modzie wiedeńskiej, inny znowu pan, że w kuchni wiedeńskiej. Problem jednak rozstrzyga architekt Brunner, którego poeta przedstawia jako człowieka milczącego, ale bardzo głębokiego, a który lakonicznie oświadcza, że czarem Wiednia jest — piwo szwechackie. A gdy padło wreszcie to słowo, wszyscy zaczynają mówić o piwie. Jakiś senator z Hamburga broni się przeciwko tej obsesji, oświadczając, że piwo jest tylko piwem. Oburzony do głębi tym „barbarzyństwem“ architekt Brunner zdobywa się na filozofię brzmiącą mniej więcej tak: „Każde miasto ma piwo, na jakie zasługuje, ale Wiedeń ma swoje piwo, a jest nim Das schwechater Bier“. Nowela kończy się happy-endem, zakochana para obchodzi uroczyście zaręczyny, drzwi się otwierają, wchodzi kelner z tacą pełną szklanek piwa, a wszyscy z rozkoszą piją piwo schwechackie...

A człowiek ten jest teraz dyrektorem sceny, na czele której stał wielki Henryk Laube i tłumacz ibsenowski Paul Schlenther...

MOASSI.

Wieści z Austrii

Pogrzeby — samobójstwa. — Nieustanne konfiskaty. — Ponure sceny na ulicach Wiednia. — Zygmunt Freud nie może wyjechać z Austrii

Praga, 26. 3. ŻAT. Liczba pogrzebów, odbywających się codziennie na cmentarzu żydowskim w Wiedniu, jest, być może, najbardziej wymownym wyrazem tragedii żydowskiej w Austrii od czasu przewrotu z dnia 11 marca. W ostatnim tygodniu najmniejsza liczba pogrzebów wynosiła ok. 50 dziennie, przekraczając w niektóre dnie cyfrę 100. We wtorek ub. tygodnia odbyło się na cmentarzu żydowskim w Wiedniu 112 pogrzebów. Koła oficjalne usiłują tłumaczyć niezwykłe te liczby tym, że w licznych przypadkach chowanie zmarłych wstrzymywane jest przez jeden lub dwa dni; nie wiele to jednak wyjaśnia, skoro w warunkach normalnych liczba zgonów żydowskich w Wiedniu wahała się od 6 do 8 dziennie (w 1937 — roku o największej śmiertelności wśród ludności żydowskiej Wiednia — było 7,7 wypadków śmierci dziennie). Przytłaczającą większość zgonów powoduje u osób starszych wstrząs nerwów, apopleksja itp., zaś u osób w wieku średnim samobójstwo.

Żydowskie życie społeczne w Wiedniu całkowicie zamarło. Wszystkie organizacje i instytucje żydowskie są opieczętowane, przewódcy aresztowani. Czynne są z instytucji żydowskich tylko szpital gminny, dom starców i trzy stołówki, w których otrzymuje żywność około 1000 osób dziennie.

Jak informują, prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr. Desider Friedmann aresztowany został pod zarzutem, jakoby miał wydać pewną sumę na akcję plebiscytową Schuschnigga. Dyrektor zarządu gminy żydowskiej dr. Joseph Loewenherz oskarżony jest podobno o zniszczenie listy żydowskich ofiarodawców na akcję plebiscytową. Jak sądzą, biura gminy pozostaną zamknięte i fundusze zablokowane do czasu stwierdzenia, czy z kas gminy nie wypłacono pieniędzy na plebiscyt Schuschnigga.

W Krukerheim narodowi socjaliści skonfiskowali zabudowania żydowskiej szkoły robót ręcznych dla dziewcząt i internatu dla pracujących Żydówek. 200 młodych Żydówek, które miało schronienie w internacie, wyrzucono na ulicę. W zabudowaniach szkoły i internatu urządzono dom noclegowy dla szturmowców.

„Zgleichschaltowana“ prasa austriacka informuje z triumfem, że obecnie wcale nie widać Żydów ani w lokalach rozrywkowych, ani w podmiejskich miejscowościach odpoczynkowych.

Liczne sceny na ulicach nowego Wiednia żywo przypominają sceny, widziane w pierwszych miesiącach reżimu hitlerowskiego na ulicach Berlina i innych miast niemieckich.



Przed gmachem konsulatu brytyjskiego w Wiedniu ustawiła się przed kilku dniami większa grupa szturmowców, i wszystkich Żydów, wychodzących z konsulatu (w większości starających się o wizy do Australii), pędzono do czyszczenia ulic.

Po całym mieście, głównie zaś w dzielnicach żydowskich szturmowcy noszą wielkie transparenty, reklamujące „Stürmer“ Streichera jako „najostrzejszą broń przeciw żydostwu“. Bardzo szumnie jest też reklamowana seria artykułów w „Kleine Volkszeitung“ p. t. „Dlaczego stałem się antysemitą?“

Liczni żydowscy właściciele firm, objętych przez komórki nazistowskie względnie poddane kontroli komisarzy partyjnych, wszczynają starania o zwrot majątku. Pośredniczą przeważnie znani adwokaci narodowo-socjalistyczni. Adwokaci żydowscy nie podejmują się takich misji.

W żydowskim gimnazjum im . Zwi Chajesa, które przez cały tydzień było zamknięte, wznowiono naukę. Statut gimnazjum z państwowego zmieniony został na prywatny.

Londyn, 26. 3. ŻAT. Z Wiednia donoszą, że szturmowcy dokonali rewizji w mieszkaniu prof. Zygmunta Freuda. Dowody osobiste i paszporty zagraniczne 86-letniego uczonego i jego żony zostały im odebrane. Zajęto także pieniądze, znalezione w mieszkaniu.

„Daily Herald“ donosi z Wiednia, iż nie odpowiada prawdzie zanotowana w prasie zagranicznej pogłoska, jakoby na skutek interwencji ks. Windsoru miano wypuścić na wolność prof. Neumanna i barona Rothschilda.

* * *

Nowy Jork, 26. 3. ŻAT. W liście, wystosowanym do członka Kongresu Stanów Zjednoczonych Charlesa A. Buckley (Nowy Jork), sekretarz stanu Cordell Hall pisze, że techniczny personel konsulatu amerykańskiego w Wiedniu został zwiększony celem umożliwienia jak najszybszego załatwienia podań o wizy „w ramach naszych ustaw i przepisów imigracyjnych.“

W odpowiedzi na poczynione w Waszyngtonie zapytanie, czy rząd amerykański zainteresuje się losem prof. Zygmunta Freuda sekretarz stanu Hall oświadczył, iż nie może zająć się sprawami poszczególnymi nim nie zbadał całokształtu zagadnienia austriackiego, czego dotychczas nie był jeszcze w stanie uczynić.

Flota naddunajska — niebezpieczeństwem dla floty brytyjskiej?

Berlin, 26. 3. PAT. „Voelk. Beobachter“ ironizuje na temat wiadomości berlińskiego korespondenta „New Jork Times“ o rzekomej roli strategicznej nowej flotylli naddunajskiej Rzeszy. Flotylla ta— zdaniem korespondenta „New Jork Times“ wspólnie z nową linią lotniczą Berlin—Bagdad miałaby na celu „obejście z flanki floty brytyjskiej“. Sensacyjną tę interpretację „Voelkischer Beobachter“ — przypisuje słabej znajomości geografii europejskiej oraz przedstawia w ironiczny sposób obraz starcia olbrzymich pancerników brytyjskich na Morzu Śródziemnym ze statkami flotylli naddunajskiej, które celem dokonania tego „ataku flankowego“ musiałyby zresztą przebyć Węgry, Jugosławię, Rumunię i Dardanele.

FILARY OSKARŻENIA ZEZNAJĄ w szóstym dniu procesu dr Drobnera

W procesie dr. Drobnera zeznawali wczoraj świadkowie, stanowiący filary oskarżenia. Świadków tych było trzech — red. Otmar Berson, starosta Woźniak i kom. Olearczyk.

Pierwszy z nich mówił o broszurze dr. Drobnera „Co widziałem w Rosji Sowieckiej“. Wieloletni korespondent P. A. T. i Gazety Polskiej w Moskwie, powołany został jako świadek, de facto jednak jako biegły. Oskarżenie przeciwstawiło bowiem dr. Drobnerowi red. Bersona, który w obszernym parere zbija opinie oskarżonego o Rosji Sowieckiej, wykazując mu w wielu miejscach fałsz wzgl. nieznajomość stosunków.

Na okoliczność odczytów dr. Drobnera o Rosji Sowieckiej powołany został obecny starosta myślenicki mgr. Woźniak. Przez długi czas mgr. Woźniak był wicestarostą w Krakowie, a szczególnie w okresie strajków okupacyjnych i krwawych zajść. Zeznał starosta Woźniak, że po powrocie z Rosji Sowieckiej zjawił się u niego dr. Drobner, przedstawił mu tamtejsze stosunki w świetle dość krytycznym i dlatego zgodził się świadek na odczyty o Rosji. Dr. Drobner przedstawił jednak w odczytach stosunki rosyjskie inaczej aniżeli w rozmowie ze świadkiem. Inaczej wygląda ta sprawa według zeznań dr. Drobnera. Dr. Drobner twierdzi, że powrócił do Krakowa we czwartek w nocy, a gdy w piątek wyszedł na ulicę, afisze były już rozlepione, gdyż otrzymał wcześniej zezwolenie na odczyt. Dr Drobner rozmawiał z wicestarostą Woźniakiem dopiero w sobotę i odczyt był już wtedy załatwiony.

Wreszcie kom. Wiktor Olearczyk, długoletni szef policji politycznej w Krakowie, powołany został jako świadek w sprawie działalności politycznej dr. Drobnera. To są główni świadkowie oskarżenia, którzy przesunęli się wczoraj przed sądem.

Rozpoczął się proces od przesłuchania świadków dr I. Aleksandrowicza i dr A. Steinsbergowej, którzy mówili o tym, w jakich okolicznościach otrzymali od dr. Drobnera broszurę „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?“

Dalej zeznawał dr. Kuśnierz, który powtórzył znane już z innych procesów słowa o „paleniu bud katolickich i żydowskich“, wypowiedziane rzekomo przez dr. Drobnera w czasie dyskusji nad subwencją dla Talmud Tory w Radzie Miejskiej. Oskarżony w serii pytań polemizuje ze świadkiem.

Dziennikarz w roli biegłego

Wśród ogólnego zainteresowania rozpoczyna swe zeznania kolejny świadek red. Jan Stanisław Otmar Berson. Zeznaniom świadka przysłuchuje się wypełniona widownia. Na galerii zjawili się na ten czas przedstawiciele władz, a to naczelnik Wydziału społeczno - politycznego w Urzędzie Wojewódzkim p. Muchniewski, starosta mgr. Wolaniecki i Prokurator Sądu Okręgowego dr. Lewicki.

Przewodniczący stwierdza personalia świadka. Świadek liczy lat 35, używa pseudonimu dziennikarskiego „Otmar“. Następnie składa świadek oświadczenia treści następującej: W związku z tym co było o mojej osobie mówione w ciągu ostatnich paru dni na tej sali sądowej, zwłaszcza w sensie odróżnienia mojego patriotyzmu od patriotyzmu p. Lepeckiego, oświadczam, iż mam zaszczyt być oficerem rezerwy tego samego pułku co p. major Lepecki, który odznaczony jest orderem Virtuti Militari, a ja tylko Krzyżem Walecznych od 17 roku życia. Uważam zatem, że osoba oskarżonego nie jest powołana do oceny patriotyzmu człowieka, który zawsze walczył o to, aby poza sztandarem Rzeczypospolitej, żaden inny nad Polską nie powiewał.

W drugim punkcie oświadczenia świadek podaje, że czytając sprawozdanie w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“, dowiedział się, iż dr Drobner miał zeznać, że świadek bawiąc w Rosji sowieckiej, bawił więcej na oficjalnych przyjęciach aniżeli w terenie. Świadek stwierdza, że był tylko dwa razy na przyjęciach oficjalnych, co zresztą wchodziło w zakres jego obowiązków służbowych i wzbogaciło jego znajomość stosunków sowieckich.

W trzecim punkcie świadek wskazuje na to iż oskarżony zacytował z jego książki dodatnią opinię o stosunkach w Rosji sowieckiej.

— Nie uważał on za zbyteczne — twierdzi św. Berson — przytoczyć mocnych stron naszego potencjonalnego przeciwnika. Dodam, że moje pierwsze dwie książki wyszły w tym czasie, kiedy bawiłem w Rosji i pracowałem w warunkach niespotykanych w prasie dziennikarskiej w innych państwach, dlatego też po powrocie do Polski uzyskałem zupełną swobodę wypowiadania się.

W ostatnim czwartym ustępie oświadcza świadek: Przyznaję, że użyłem w konkluzji swej ekspertyzy niewłaściwego określenia, mianowicie, że „oskarżony kłamie, lub też jest naiwny“. Proszę mi wybaczyć — kończy świadek Berson, jestem po raz pierwszy w roli eksperta sądowego i popełniłem błąd.

Następnie świadek przechodzi do swych zeznań.

O broszurze „Co widziałem w Rosji Sowieckiej“ świadek może potwierdzić tylko to, co podał w roli eksperta. Świadek wskazuje przytem na opinię wyrażoną o Rosji Sowieckiej w książkach następujących autorów: Andre Gide'a, Dorgeliesa, Celina, oraz w broszurze robotnika polskiego, starego pepesowca Stanisława Łakomskiego, który w roku 1926, wiedziony szczególnymi sympatiami dla Rosji Sowieckiej, przekroczył granicę i tam przez lat 8 zajmował rozmaite stanowiska w hierarchii sowieckiej. W roku 1934 powrócił i napisał książkę przedstawiającą prawdziwy obraz koszmaru sowieckiego.

Świadek następnie na poszczególne zapytania przewodniczącego i prokuratora opowiada o strasznych warunkach, jakie panują we więzieniach sowieckich, szczególnie na Łubiance i obozach koncentracyjnych Rosji północnej. Świadek powołuje się przytem na literaturę pióra byłych więźniów sowieckich.

Przewodniczący: Mówił pan o tym, że spotkał w Rosji w pociągu nauczycielkę polską, która była agentką GPU i dlatego opowiadała w tak przychylnym tonie o miejscowych stosunkach. Na czym Pan opiera swe podejrzenia?

Świadek: Na osobistych obserwacjach. Wiem, że każdy wybitny cudzoziemiec przyjeżdżający do Rosji, już na granicy — rzekomo przypadkowo — zawiera znajomość z pewną osobą, faktycznie wysłanniczką GPU, która stara się go wprowadzić w odpowiednio przychylny nastrój. Co do tej nauczycielki jednym z dowodów jest to, że w normalnych warunkach nauczycielka nie otrzymałaby biletu kolejowego do pociągu międzynarodowego, w którym się znalazła.

Następnie świadek przechodzi do opisu metod, wśród których wysiedlano ludność polską masowo z terenu Białorusi. Oddzielano rodziny, wysyłano mężczyzn do Rosji północnej, a kobiety aż do środkowej Azji. Poza tym stopa życiowa na wsi sowieckiej jest opłakana. Istnieją co prawda wzorowe obiekty, ale przeciętny poziom jest niezwykle niski.

Świadek maluje straszny obraz osiedli wiejskich w okolicach Kijowa, które zwiedził osobiście.

Następnie świadek podkreślił wyzysk stosowany wobec obywateli, co oskarżony Drobner całkowicie ominął w swojej broszurze. Państwo mianowicie pobiera w swoich piekarniach za kilo chleba 1 rubla, a płaci kolektywom wiejskim za kwintal zboża zaledwie 5 rubli. Wyzysk jest zatem kolosalny.

Przewodniczący: Oskarżony w swojej broszurze wspominał, że budżet wojskowy w stosunku do całkowitego budżetu państwa sowieckiego nie odbiega od budżetu Polski, Niemiec, Francji itd.

Świadek: To jest właśnie jeden z fałszów w książce oskarżonego.

Oskarżony dr Drobner: Proszę Wysoki Sąd o wzięcie mnie w obronę przed zarzutem fałszu ze strony świadka. Mogłem mylnie rzecz pojąć, ale celowo niczego nie fałszowałem.

Mówiąc o wyzysku świadek podaje, iż w Rosji wprowadzono paszporty wewnętrzne, bez których nie wolno zamieszkiwać we wielkich miastach. Paszporty te mają na celu wstrzymanie ucieczki wygłodzonej ludności do miast. Korzystają z tego przedsiębiorstwa budowlane, które wynajmują robotników i płacą głodowe wynagrodzenia tym, którzy pozbawieni są paszportów i pracują przeto nielegalnie.

Przewodniczący: Co świadek może powiedzieć o budowie kanału Bałtyk — Morze Białe, gdzie zdaniem oskarżonego utworzyła się „kasta arystokratów“.

Świadek: Nikt z cudzoziemców nie jest dopuszczony do budowy kanału. Jak wiadomo, korespondenci prasowi nie mają swobody poruszania się na terenie Rosji i bez zezwolenia nie mogą się wydalać z punktu, w którym mieszkają. Do kanału udało się przedostać tylko korespondentowi „Koelnische Zeitung“, który tym kanałem przejechał po jego wykończeniu. Przedostanie się do „kasty arystokratów“ przy budowie kanału jest właściwie jedynym sposobem dla więźnia, który chce jeszcze z tej kaźni ujść z życiem.

Prokurator: A jaką karę przewiduje dekret o ochronie mienia państwowego. Jaka np. kara grozi według dekretu za wyrwanie jednego kłosa zboża?

Świadek: Dekret przewiduje karę od 5 lat do kary śmierci, ale realnie za wyrwanie jednego kłosa wymierzona będzie tylko kara minimalna, a więc 5 lat więzienia, chociaż teoretycznie nie jest wykluczona kara śmierci.

Zdaniem świadka Sowietami rządzi monoparia, licząca 2 milony ludzi, pod których rządami żyje 154 miliony. W republikach sowieckich sekretarze partyjni mają nieraz więcej do powiedzenia od prezydentów. Centralizacja władzy w Sowietach i władza G. P. U. stale wzrastają.

Zapytany przez prokuratora o stosunek do katolicyzmu świadek wyjaśnia, że pozornie panuje w Rosji Sowieckiej wolność wyznania. Rząd prowadzi jednak zdecydowaną politykę antyreligijną. Katolicy uważani są w Rosji za „awangardę polskiego faszyzmu“. Po okresie liberalizmu przyszedł okres ostrych represji. Wolnością wyznania cieszą się jedynie Ormianie, którzy uważani są za element prosowiecki.

Wydawnictwa Kominternu propagują rozbiór Polski na republiki radzieckie kaszubską, śląską, zachodnio białoruską i zachodnio ukraińską. Propaganda komunistyczna w Polsce ma na celu osłabienie siły moralnej żołnierza polskiego w razie wojny.

O metodach komunistów świadczy fakt, że w Polsce kolportują ulotki, w których zarzucają ministrowi Beckowi odstąpienie Pomorza Niemcom, a w Niemczech kolportują ulotki, zarzucające Hitlerowi odstąpienie Pomorza Polsce.

Broszura dr Drobnera — zdaniem świadka— obliczona była na element ciemny lub bezkrytyczny.

Obrona cytuje z dzieł świadka szereg cytatów, w których wyraża się w pochlebny sposób o Rosji Sowieckiej. W odpowiedzi na to świadek twierdzi, że dzieła jego odzwierciedlają blaski i cienie reżymu sowieckiego, a cytaty obrony dotyczą właśnie „blasków“.

KRONIKA

MARZEC

27

NIEDZIELA

Wschód słońca 5 g 31 m

Zachód słońca 5 g 59 m

24 Weadar 5698

Ważne dla eksporterów

W związku z koniecznością reformy taryfy Polsko-Adriatyckiego Związku Kolejowego — Krakowska Izba Przemysłowo - Handlowa, na podstawie przeprowadzonej ankiety zwróciła się do kompetentnych władz o utworzenie szeregu taryf dla artykułów interesujących specjalnie jego okręg.

W szczególności Izba wymieniła: zboże, nasiona roślin strączkowych, nasiona oleiste, obuwie na roślin strączkowych, nasiona oleiste, obuwie gumowe itp.

Izba zwróciła jednak uwagę na fakt, iż celem zapewnienia taryfie jej szerokiego zastosowania, stawki jej nie mogą przewyższać sumy opłat obliczonych wedle taryf specjalnych do granicy Państwa Polskiego w Zebrzydowicach, oraz wedle taryfy Czeskosłowackiego Związku Adriatyckiego od Petrowic do stacji przeznaczenia.

O bezpieczeństwo lasów

Rok rocznie w porze wiosennej zdarzają się liczne pożary lasów, które powstają na skutek zapalenia się traw w kulturach i zagajnikach. Pożary te powodują niepowetowane straty.

Ogień zazwyczaj, jak to niejednokrotnie stwierdzono, zostaje zaprószony przez publiczność, nieprzestrzegającą przepisów leśnych czy to przez porzucenie niedogaszonych papierosów, zapałek czy też rozpalanie ognisk.

Ostatnio zaszły wypadek pożaru w bezpośrednim sąsiedztwie Lasu Wolskiego, którego pastwą padła kultura około 1 morga, zmusza Zarząd Lasu Wolskiego do przypomnienia, że rozpalanie ognisk, chodzenie po lesie poza drogami i ścieżkami, przebywanie w zagajniach, kulturach itd. rzucanie niezagaszonych niedopałków papierosów, cygar itd., rozmyślne zapalanie papierów w koszach na odpadki, jest surowo zabronione, a winni będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

XI. Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku Kredyt. w Krakowie (Stradom 15.)

Wydatne poparcie akcji społecznych

W niedzielę, dnia 20 marca br. odbyło się XI. doroczne Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie w lokalu Banku przy ul. Stradom 15.

Zgromadzenie zagaił przy nader licznym komplecie członków Prezes Zarządu p. **Abraham Nussbaum**, stwierdzając prawidłowe jego zwołanie, poczem objął przewodnictwo Prezes Rady Nadzorczej p. **Zygmunt Aleksandrowicz**, powołując na sekretarza p. Jechiela Trachtenberga a na ławników p. Schlangera i p. Abrabama Lehrhafta.

Przedłożone Walnemu Zgromadzeniu wyniki bilansowe roku operacyjnego 1937 wykazują niezwykły wzrost i rozwój agend Banku we wszystkich jego działach, a tym samym świadczą dowodnie o ogromnym znaczeniu tej instytucji kredytowej dla społeczności żydowskiej w Krakowie oraz o coraz większym do niej zaufaniu szerokich sfer publiczności.

W szczególności: Obroty na poszczególnych rachunkach przedstawiają się następująco:

Na rku Kasy zł. 15,950.000.— Kredytowym zł. 4,059.180.— Wkładów zł. 2,100.000.— Inkasa zł. 7,981.000.—, zaś w sumie obrotów zł. 34.427.410. Do inkasa otrzymano w r. 1937 — 74.458 sztuk weksli na kwotę 9.101.000.—.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie zatwierdziło sprawozdanie, bilans i rachunek zysków i strat za rok 1937, wyraziło absolutorium, uznanie i podziękowanie Władzom Spółdzielni z Prezesem Abrahamem Nussbaumem na czele, kierownikowi Wiktorowi Lehrhaftowi i całemu gronu urzędniczemu, zatwierdziło preliminarz budżetu za rok 1938, oraz wybrało ponownie dotychczasowy Zarząd i Radę Nadzorczą z Prezesem Zarządu P. Abrahamem Nussbaumem i Wiceprezesem P. Drem Chaimem Hilfsteinem oraz Prezesem Rady Nadzorczej P. Radcą Zygmuntem Aleksandrowiczem i Wiceprezesem p. Dyr. Rudolfem Drillerem na czele.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przebieg dyskusji i powzięta uchwała **w przedmiocie dywidendy od udziałów.**

Jakkolwiek Zarząd za zgodą Rady Nadzorczej zaproponował Walnemu Zgromadzeniu rozdzielenie części zysku między członków spółdzielni w postaci 4-procentowej dywidendy, — to jednak Zgromadzenie przez usta uczestniczących w dyskusji członków pp. Wenduma, Bosaka, Federgrüna, a następnie w głosowaniu na wniosek p. Künstlera **zrezygnowało z dywidendy, postanawiając natomiast odnośną część zysku przeznaczyć na cele społeczne, wedle uznania Zarządu. — Resztę zysku rocznego przelano do funduszu zasobowego.**

Uchwałą to Walne Zgromadzenie złożyło dowód zrozumienia ducha prawdziwej spółdzielczości, co zresztą znalazło wyraz również w dalszej uchwale, którą upoważniło Zarząd do przeznaczenia z funduszów Banku kwoty zł. 10.000.— na ulgowe pożyczki dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

W czasie obrad odczytano telegram Związku Rewizyjnego z życzeniami owocnych obrad.

—oo—

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ** w Krakowie przy ul. Brzozowej 5 zawiadamia niniejszym, że wpisy do I klasy powszechnej przyjmuje się codziennie w biurze sekretariatu od 9—14-ej przed południem.

Zeznania starosty Woźniaka

Skolei zeznaje starosta myślenicki mgr. Roman Woźniak, b. wice[illegible] krakowski. Świadek podaje, że zezwolenie na odczyt o Rosji Sowieckiej zostało wydane osobiście dr Drobnerowi. Prawdą jest, że TUR starał się o zezwolenie, ale otrzymał zezwolenie osobiście dr Drobner, który w rozmowie ze świadkiem opowiadał, że po powrocie z Rosji Sowieckiej jest rozczarowany, był tam przez cały czas śledzony i nie wszędzie go dopuszczano.

Jeśli chodzi o opinię władz, to dr. Drobner używany był za człowieka uczciwego, nie dowierzano mu jedynie pod względem politycznym.

Opinia szefa policji politycznej

Szef policji politycznej kom. Wiktor Olearczyk jest ostatnim świadkiem na wczorajszej rozprawie. Świadek mówi na wstępie o Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, do której należał oskarżony. Program tej partii zawierał znamiona zdrady stanu.

Z kolei świadek przechodzi do VII Kongresu Kominternu. Uchwała tego Kongresu polecała komunistom wnikanie do wszystkich organizacji, bez względu na zabarwienie polityczne. Tę tendencję lansował zresztą już wcześniej Zinowiew, który w ten sposób dążył do rozbicia socjaldemokracji.

Działalność „jednolitofrontowa“ rozpoczyna się od roku 1926. Do komitetu powołani zostali przedstawiciele komunizujących partii. Działalność „jednolitofrontowców“ przybiera jednak na sile dopiero w roku 1936, a efektem tego są strajki okupacyjne w Sempericie, Suchardzie i u Zieleniewskiego.

O strajkach tych Związki Zawodowe nie zawsze były z góry poinformowane. Dochodziło do tego, że „doły“ wywoływały strajk, a Związek Zawodowy musiał się na to zgodzić.

Na zgromadzeniach dr Drobnera świadek nie był obecny. W dniu 23 marca 1936 r. dr Drobner wyszedł na ulicę Basztową po konferencji u wojewody i podszedł do świadka, który stał na lewym skrzydle oddziału policyjnego i powiedział: „Usunąć ten oddział!“

Mówiąc o córce oskarżonego świadek uważa, że powodem jej wyjazdu do Rosji Sowieckiej był nie tylko zły stan zdrowia. Jako kierownik policji politycznej świadek stwierdza, że od czasu aresztowania dr Drobnera nastąpiło uspokojenie w życiu robotniczym Krakowa.

Na pytania obrony świadek wyjaśnia, że uspokojenie w ruchu robotniczym nastąpiło nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce.

Na walnym zebraniu Związków Zawodowych radny Cekiera postawił wniosek o przesłanie pozdrowienia dr Drobnerowi. Wówczas to zabrał głos b. poseł Ciołkosz, który zmodyfikował wniosek o przesłanie pozdrowienia wszystkim aresztowanym działaczom P. P. S.

Po zeznaniach tego świadka zabiera głos dr Drobner, który oświadcza, że zrzeka się pytań do świadka, ze względu na stosunek świadka do niego.

Świadek: W związku z tym co oskarżony powiedział o moim ustosunkowaniu się do jego osoby pozwolę sobie przypomnień, że kiedy dr Drobner został aresztowany, skarżył mi się, że jest chory. Powiedziałem mu wówczas, że ma do wyboru każdego z lekarzy krakowskich, którego tylko wskaże. Każę go natychmiast zawezwać. Dr Drobner wybrał wówczas lekarza, którego jak najszybciej sprowadziłem.

Proces trwał do godziny 4.30 pop. i został odroczony do poniedziałku godz. 10 przed południem.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 26. 3. Pszenica 80% ziarn. szklist. 28.35 — 28.85, jednolita (dworska) czerw. 25.50 — 26.25, biała 26.50 — 26.25, zbierana (targowa) 25 — 25.75, żyto jednolite (dworskie) 19.75 — 20.50, zbierane (targowe) 19 — 20.50, jęczmień jednolity (dworski) 19.25 — 20.50, przemiałowy 17 — 17.50, pastewny 16.75 — 17.25, owies jednolity (dworski) 22 — 23, zbierany (targowy) 19.25 — 19.75, zadeszczony 18.50 — 18.75. mąka pszenna 0.30% 40 — 43, 0.50% 39 — 41, 0.65% 35.50 — 37.25, razowa 0.95% 28.75 — 29.75, 30-65% 33.50 — 35, 50-65% 28 — 29.50, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 30.50 — 31.50, 0.65% 29 — 30, razowa 0.95% 23 — 24, 50-65% 21 — 21.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 31.25 — 32.25, 0.65% 30 — 30.75.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 26. 3. Ceny orientacyje wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 380 — słaba, żyto 260 — słaba, jęczmień 125 — słaba, owies 10 — słaba. przetwory młynarskie 386 — słaba, nasiona 160 — spokojna, pastewne i inne 232 słaba. — Ogólny obrót 1663.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 26. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111 1/2, Norblin 80, Modrzejów 13 1/4, Cukier 85 1/4 Starachowice 36 1/4, Żyrardów 68. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna . em. 81 1/2, II. em. 81, 5% poż. konwersyjna grube 70 1/2, drobne 71 1/4, 4% poż. konsolidacyjna 66 3/4, 4% poż. dolarowa dolarówka) 40 3/4, 4 1/2% poż. wewnętrzna 65 1/2. Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH 26. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.23. Londyn 21.65 1/2, Nowy Jork 4.37 7/8, Bruksela 73.52, Medjolan 22.98, Amsterdam 241.35, Wiedeń noty 61 1/2, Sztokholm 111.60, Oslo 108.80, Kopenhaga 96.67 1/2, Praga 15.24 1/2. Tendencja mocniejsza.

Ostatnie historyczne wydarzenia w oświetleniu prez. Koła Parlamentarnego OZN

Warszawa, 26. 3. PAT. W dniu 26 bm. o godz. 16-tej odbyło się posiedzenie Koła Parlamentarnego O. Z. N., na którym prezes Koła p. senator płk. Dąbkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Prezydium Koła winno jest kolegom sprawozdanie z wykonania uchwały, powziętej na ostatnim naszym zebraniu. Przebieg zdarzeń następujących i rozkład naszych prac opóźnił tę chwilę.

Z prasy dowiedzieli się koledzy, że prezydium Koła zostało przyjęte przez p. Marszałka natych miast po zgłoszeniu się, przeczytali również koledzy słowa Pana Marszałka Śmigłego, skierowane za naszym pośrednictwem do Koła, a nawet — można śmiało powiedzieć — za pośrednictwem Koła — do całego społeczeństwa.

Muszę kolegom dodać, że delegacja nasza została przyjęta przez Pana Marszałka bardzo serdecznie i słowa jego — szczególnie końcowy zwrot pod adresem naszego Koła, przyjęliśmy z tym uczuciem wzruszenia i odpowiedzialności, którą napewno wszyscy koledzy podzielą.

Chciałbym zwrócić uwagę kolegów, bo może niektórzy byli zaskoczeni treścią naszego zebrania, że nie byliśmy w stanie wówczas przed stawić całokształtu sytuacji, która zdaniem prezydium, wymagała tej manifestacji i gotowości z naszej strony, którą była uchwalona wówczas przez nas deklaracja.

Dziś możemy sobie jednak spokojnie powiedzieć, że w tych historycznych dniach, w których żywa i solidarna reakcja opinii publicznej odegrała poważną rolę i stała się niewątpliwie ważkim atutem, ułatwiającym najwyższym czynnikom państwowym stanowcze decyzje — O. Z. N. znalazł się w pierwszym szeregu, biorąc inicjatywę w swoje ręce.

Wybitny udział Koła zaznaczył się znanym wystąpieniem w stosunku do Naczelnego Wodza, w ślad za tym poszła akcja O. Z. N. zarówno w stolicy, jak i w całym kraju, co niewątpliwie dla prac naszych na przyszłość i dla wzmożenia naszej roli czynnej w społeczeństwie jest pomyślną wróżbą.

W chwili naszego wystąpienia znajdowaliśmy się na pograniczu doniosłych wypadków w Europie, dokonanej już wówczas zmiany mapy Europy przez t. zw. Anschluss, oraz z drugiej strony zdecydowanego wystąpienia Polski w stosunku do Litwy.

Powiązanie między tymi dwoma faktami jest następujące: Reakcja całej Europy na fakt Anschlussu polegała bądź na bierności, bądź na wyraźnym defetyzmie i przestrachu. Możemy sobie z dumą powiedzieć, że byliśmy w tym momencie jedynym narodem i państwem, które nie tylko nie wykazało lękliwości czy bezradności, ale dało wyraz w zakresie swoich celów i interesów woli działania, decyzji i prężności. Pomimo głosów defetyzmu, które wychodziły spod pewnych piór, społeczeństwo z łatwością i chęcią dało się poderwać i zamanifestowało bardzo daleko idącą gotowość do pójścia na rzeczy tak daleko idące, jak rzucenie na szalę wypadków naszej potęgi zbrojnej.

W tych ważkich czasach naród polski głęboko odczuł wielką ideę państwową Marszałka Piłsudskiego. Społeczeństwo i rząd — w odczuciu i działaniu — wykazało znamię szkoły Józefa Piłsudskiego, której podstawową cechą jest przeświadczenie, że Polska jest podmiotem, a nie przedmiotem. Że stanowi ona — sama — o swych celach i zadaniach i że swoimi środkami i drogami szuka obrony swoich słusznych praw i interesów.

Świadectwem tego stanowiska to stanowcza decyzja Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego w znanych wypadkach gdańskich, w których chciano pomniejszyć nasze słuszne prawa na tym terenie — to wysłanie wojska naszego na Westerplatte, jako gwaranta zachowania tych praw.

Dywizje, które Marszałek Śmigły Rydz skierował na litewską granicę, oraz jednolity i spontaniczny odruch narodu, który opowiedział się w tym momencie z całą gotowością przy Naczelnym Wodzu i armii — to było najbardziej przekonywujące dla świata zewnętrznego stwierdzenie, że Polska nigdy nie stanie w żadnym ogonku, jako czekająca swej kolei ofiara i że przeciwnie — gotowa jest sama do oczu skoczyć w razie zaczepki.

Powiedzmy sobie otwarcie, że mamy prawo być dumni z tych naprawdę pięknych i głębokich wartości, które wykazaliśmy jako naród w chwili, gdy głębszy powiew rozruszał stojące i na pozór zatęchłe wody naszego życia.

I wydaje się, że możemy sobie zaliczyć na dobro naszego obozu, że znaleźliśmy się tym razem w awangardzie.

Wystąpienie nasze, które uchwaliliście koledzy na zebraniu, złożyliśmy na ręce Naczelnego Wodza, niewątpliwie bowiem — i to jest jednym z pośmiertnych zwycięstw Komendanta — nasza siła zbrojna i jej Naczelny Wódz nie tylko jest potężną podstawą dla każdego działacza politycznego, ale i zrozumienie tej prawdy stało się dziś już powszechnym w społeczeństwie.

Jeśli ultimatum rządu zostało w pełni i bez zastrzeżeń przyjęte, jeśli jeden z celów naszej polityki, o który kilkanaście lat walczyliśmy i który był tak serdeczną troską Komendanta, został osiągnięty — zawdzięczamy to przede wszystkim armii, jej gotowości i decyzji jej Naczelnego Wodza, który w sposób godny sprawuje swe następstwo po Komendancie

Po przemówieniu sen. Dąbkowskiego, wszyscy członkowie Koła Parlamentarnego udali się do Yacht klubu.

KRONIKA GOSPODARCZA

Ułatwienia dewizowe dla przedstawicieli handlowych

Komisja dewizowa udzieliła generalnego zezwolenia na wpłacanie należności wierzycieli-cudzoziemców z tytułu dostaw towarowych ich przedstawicielom handlowym, zamieszkałym w kraju.

Ponadto komisja dewizowa zezwala przedstawicielom na inkasowanie w kraju należności zleceniodawców z tytułu dostaw towarowych, lecz tylko w granicach kwoty, na jaką opiewają dokumenty po potrąceniu wpłat i przekazów, dokonanych poprzednio na pokrycie tej samej należności oraz na dokonywanie w kraju w granicach salda kredytowego wypłat osobom i firmom mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce.

Wypłaty i potrącenia z należności, zainkasowanych za towary sprowadzone na podstawie „świadectw rozrachunkowych", nie mogą uszczuplić sum, które w myśl odpowiednich przepisów winny być wpłacone do instytucji rozrachunkowej.

Z sum zainkasowanych za towary, importowane z Niemiec przed wejściem w życie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dnia 4 XI 1935 r., mogą być pokrywane wyłącznie koszty oraz prowizje, o ile są związane ściśle z dostawą takich towarów, t. j. sprowadzonych z Niemiec.

Zmiana wysokości domieszek wełny

Ministerstwo komunikacji poleciło, by przy wszystkich nowozawieranych umowach na dostawę wyrobów wełnianych do Polskich Kolei Państwowych zastrzegana była domieszka wełny pochodzenia krajowego w wysokości przynajmniej 60 procent.

Zmniejszenie obciążeń zakładów rzemieślniczych

Na skutek zabiegów samorządu gospodarczego rzemiosła, średnie zakłady rzemieślnicze uzyskały znaczne złagodzenie obciążenia w podatku obrotowym, gdyż sejm ustalił dla tych przedsiębiorstw stawki podatkowe, niższe od pierwotnie projektowanych.

Średnie przedsiębiorstwa o obrotach od 50 tysięcy złotych do 100 tysięcy złotych w stosunku rocznym, opłacać będą od 1 stycznia 1939 roku następujące stawki: — przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych — 1,5 proc., zamiast projektowanych 2 proc., zaś przy nieprowadzeniu ksiąg — 2,1 proc., zamiast projektowanych 3 proc.

Czy Polsko-Austriacka Izba Handlowa zostanie zlikwidowana?

Jak wiadomo, w Warszawie istnieje Izba Handlowa Polsko - Austriacka, która rozwijała normalną działalność tego rodzaju instytucji, w zakresie opieki nad handlem polsko - austriackim. Mimo przyłączenia Austrii do Niemiec nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie zlikwidowania tej Izby, chociaż zlikwidowano już placówki konsularne w Polsce. Według informacyj, w Warszawie toczą się obecnie rozmowy w sprawie dalszych losów Izby i w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić, czy zostanie ona zlikwidowana.

Co zawiera projekt ustawy antymasońskiej?

Warszawa, 26. 3. (Sin) Wniesiony przez posła Budzyńskiego projekt ustawy antymasońskiej zawiera w artykule pierwszym zakaz działalności lóż masońskich i zakaz należenia do nich.

Artykuł drugi mówi o karze za uprawianie działalności masońskiej, która to kara będzie nie niższa niż lat 5. Karze podlega również obywatel polski, reprezentujący działalność masonerii zagranicznej. Karom podlegają także osoby, ukrywające masonów i przeciwdziałające w ich ujawnieniu władzom państwowym. Skazny za działalność masońską traci prawo do pensji i emerytury ze skarbu państwa.

Projekt ustawy omawia konfiskatę majątków lóż masońskich, chociażby formalnie zapisane były one na nazwiska osób prywatnych. Wykonanie ustawy porucza się ministrowi Sprawiedliwości. Projekt zawiera krótkie uzasadnienie, w którym podkreślono szkodliwość masonerii dla państwa.

Chińczycy jeszcze myślą o oporze

Szanghaj, 26. 3. PAT. Władze japońskie z prowincji Szantungu otrzymały wiarygodne informacje, według których wojska chińskie koncentrują się wzdłuż linii kolejowej z Lunghai w pobliżu Iczou w południowo-zachodniej części Szantungu celem zorganizowania obrony przed wojskami japońskimi, które maszerują na Iczou.

O odroczenie terminu ściągania zaległości podatkowych

Organizacje gospodarcze mają wkrótce wystąpić do ministerstwa Skarbu w sprawie przedłużenia terminu spłaty zaległości podatkowych, który upływa z dniem 1 kwietnia br. i z którym to terminem rozpocząć się ma wzmożenie akcji ściągania tych zaległości. Koła gospodarcze zwrócą uwagę na stosunkowo ciężkie położenie, w jakim wciąż jeszcze znajdują się płatnicy wskutek zahamowania obrotów i zatrzymania się dotychczas obserwowanej poprawy koniunktury.

PIERWSZY AKT „WYZWOLENIA“

Przemówienie P. Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 26. 3. PAT. Na przyjęciu w oficerskim Yacht klubie Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Państwo

Chcę skorzystać z tej miłej okazji, aby raz jeszcze już wszystkim państwu, nie tylko waszym reprezentantom złożyć gorące podziękowanie za waszą uchwałę z dnia 16 marca. Ta wasza uchwała, jasna i wyraźna decyzja waszego Koła, była jak gdyby pierwszą iskrą tego potężnego prądu, który w kilka godzin później tak mocno i niebywale wstrząsnął tyle piersi polskich. W ciągu kilkunastu następnych godzin mieliśmy w społeczeństwie naszym emocjonalną temperaturę w takiej skali i w takiej wielkości, jak to się w Polsce rzadko zdarza. Nie lubię przesadzać i przesadzać nie chcę. Jednak jeśli chodzi o moje przeżycia w tamtych godzinach, to muszę stwierdzić następujący fakt: Mimo całego opanowania i trzeźwości, mimo tego, że to opanowanie zachowałem, że chłodno liczyłem wszelkie ewentualności, wszelkie możliwości, że pracowałem zimną głową, to jednak w tamtych godzinach serca zimnego zachować nie mogłem. W tego rodzaju warunkach można zachować zimne serce tylko wtedy, gdy ma się albo bardzo dużo cynizmu, albo też dużo zawiedzionego, a więc na amen skwaśniałego egocentryzmu. Była to jak gdyby letnia burza, po której zawsze oddycha się pełną piersią, bo słusznie czy niesłusznie powiadają, że po takiej burzy zawsze jest dużo w atmosferze... Ozonu.

Dlatego sądzę, gdy już kilka dni od tamtych czasów upłynęło, że jest rzeczą słuszną i wskazaną, abyśmy sobie zrobili krótki rachunek z tego, co się stało. Gdy się analizuje tę niedaleką przeszłość, dochodzi się do następujących wniosków:

1) Była to potężna manifestacja poczucia wspólnoty narodowej. Każdy, kto miał serce polskie w piersi, czuł jak to serce bije przyspieszonym rytmem i z radością patrzył na drugiego, który manifestował to samo polskie serce.

2) Szerokie masy przejawiły głębokie wyczucie doniosłego interesu państwowego. Nie ulega wątpliwości, że to jest duży walor wyrobienia obywatelskiego.

3) Jeszcze raz zakcentowano w sposób dobitny i silny łączność społeczeństwa z armią, z wojskiem. Sądzę, że tym mogą się martwić tylko wrogowie polscy, a nie Polacy.

Wreszcie czwarty punkt:

Nad tym czwartym punktem muszę się trochę dłużej zatrzymać. Poprzedzę go pewnym wstępem, pewną dygresją artystyczną.

Patrząc na przejawy naszego życia politycznego, niejednokrotnie mam wrażenie, że jestem w teatrze i że przede mną rozwija się pierwszy akt „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego. W tym pierwszym akcie jest jedna scena, gdzie przewódcy najrozmaitszych grup głoszą hasła, recepty, które nieomylnie mają doprowadzić do zbawienia ojczyzny. Głoszą swe hasła z ogromną ekskluzywnością i bezwzględnością.

Dlatego, kiedy niejednokrotnie do mnie przychodzą ludzie czy to w piśmie, czy w słowie i z świętym zapałem powiadają tylko „dyktatura wojska“, tylko „totalizm“, albo tylko „demokracja“, tylko „władztwo ludu“, albo też taki lub inny „front“, dodając bardzo często, że srogo będę odpowiadał za to, jeśli nie przyczynię się do zwycistwa któregoś z tych „frontów“ — to wtedy nie mogę oprzeć się wrażeniu, że oto patrzę na scenę z przytoczonej przeze mnie sztuki Wyspiańskiego.

Przyznam się, że jestem wrażliwy na działanie sztuki, ale wrażliwszy jestem na głos obowiązku i mimo największych, najgorętszych wzruszeń, będę szedł zawsze tą drogą, którą mi sumienie iść nakazuje.

Po tej krótkiej dygresji wróćmy do tematu — do tego naszego czwartego punktu.

Otóż muszę w związku z tym stwierdzić, że w tych dniach, o których mówię, można było obserwować jeden niebywale znamienny objaw: Mianowicie, że wszystkie recepty, wszystkie hasła, głoszone tak często i z taką uporczywością, ustąpiły miejsca gorącemu a powszechnemu pragnieniu zamanifestowania jedności wtedy, kiedy Polska jest w poważnej sytuacji.

Co to znaczy? To znaczy, że w głębi duszy szerokich warstw tkwi głębokie i silne poczucie, że gdy trzeba wykonać wielki i trudny obowiązek, to je wykona tylko naród jednością silny. Za zamanifestowanie tego poczucia należy się wszystkim serdeczne podziękowanie.

Rzecz prosta — mogły być jakieś nieopanowane impulsy, które nie zmieniają zasadniczego tonu i zasadniczego charakteru tych zdarzeń.

Nie był to, proszę państwa tylko instynkt, który kierował tymi masami. Według mnie była to głęboka mądrość.

Ale czyż ta mądrość ma być dostępna tylko w dniu odświętnym? Czy inne jest, „ojcze nasz“ na dzień powszedni a inne na niedzielę? Czy jest w Polsce ktoś, kto ma tak zaprzepaszczone sumienie, żeby twierdził, że Polska lepiej wyjdzie na niezgodzie, na kłótniach, na walce wewnętrznej, niżli na jedności?

Czyż chodzi o program?

Każdy rozsądny człowiek, który umie korzystać z dobrego i złego doświadczenia ludzkości — każdy rozsądny człowiek, który nie przysięga na ewangelię egoizmu klasowego i walki klasowej — powinien przełamać trudności w wyborze programu, bo musi uznać, że:

Po pierwsze: Każdy człowiek aby żyć, musi jeść, musi odziać się, musi mieć dach nad głową i musi od czasu do czasu przynajmniej, mieć choćby jakiś lekki posmak, powszedniego zadowolenia życiowego.

Po drugie: Każdy rozsądny człowiek musi uznać, że ponad tymi codziennymi potrzebami są potrzeby nadrzędne, cele wielkie zbiorowości ludzkiej, żyjącej w państwie — czyli to, co się wiąże z przeznaczeniem, z losem i bytem narodu.

Po trzecie: Musi każdy uznać, że te pierwsze potrzeby codzienne dnia powszedniego i te drugie — wielkie — można zdobyć tylko zgodnym, zjednoczonym, zkoordynowanym, rozumnie i nieugięcie kierowanym wysiłkiem wszystkich.

A więc jedna jest droga i wtedy, kiedy chodzi o kawałek chleba powszedniego, i wtedy, kiedy chodzi o wykucie piorunów, które mają strzec wielkości i majestatu Rzeczypospolitej.

Pamiętajmy o tym, przechodząc od dnia świątecznego do powszedniego.

Goering w Wiedniu

Wiedeń, 26. 3. PAT. Dziś o godz. 7 rano feldmarszałek Goering przybył do Wiednia. Dzień wczorajszy spędził on w Wels, gdzie zwiedził lotnisko oraz wygłosił przemówienie do ludności na rynku miasta Leonding. Goering odwiedził grób rodziców Hitlera, a następnie udał się do Linzu, gdzie był uroczyście witany przez władze i ludność miejscową. W Linzu wsiadł on na parostatek „Franz Schubert“, na pokładzie którego odbyła się pierwsza konferencja Goeringa z kierownikami austriackiej gospodarki, poświęcona omówieniu problemu objęcia planem 4-letnim Rzeszy terenu b. Austrii.

Po przybyciu dziś rano do Wiednia feldmarszałek Goering zwiedził lotnisko wojskowe w Aspern, o godz. 12 nastąpiło uroczyste jego powitanie przez przedstawicieli rządu na Reichsbrück, po czym udał się ulicami śródmieścia na Schwarzenbergplatz, gdzie przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po przeglądzie udał się do zarezerwowanych dla niego apartamentów w hotelu Imperial. Dziś o godz. 19 wygłosił w sali b. północno-zachodniego dworca kolejowego pierwsze przemówienie.

W sprawie wczorajszej rozmowy na pokładzie parostaku „Franz Schubert“ został wydany przez ministra gospodarki Rzeszy dr. Tunka następujący komunikat: „W czasie rozmów z kierownikami austriackiej gospodarki, odbytymi na pokładzie parostatku „Franz Schubert“, polecił feldmarsz. Goering na wstępie dokładne zreferowanie mu wyników ostatnich zarządzeń w sprawie włączenia austriackiej gospodarki w gospodarkę Rzeszy. W ciągu dalszych obrad były poruszone wszystkie problemy włączenia Austrii do 4-letniego planu Rzeszy, który ma przynieść wielkie zwiększenie produkcji na obszarze b. Austrii. Feldmarszałek polecił następnie wydanie w jak najszybszym czasie zarządzeń w zakresie odbudowy gospodarki Austrii, a przede wszystkim udziału w życiu gospodarczym Rzeszy. Ponadto zostały omówione dalsze zarządzenia, celem spotęgowania handlu zagranicznego oraz popierania eksportu austriackiego. Feldmarszałek Goering polecił niektórym osobistościom przeprowadzenie wydanych przez niego zarządzeń i wydał zarządzenie referowania mu o ich realizacji.

Samobójstwo rekwizytora teatru we Lwowie

Lwów, 26. 3. (B). Lwowskie sfery teatralne są pod wrażeniem niesamowitego wypadku, jaki wydarzył się dziś rano w Teatrze Wielkim, gdzie w zagadkowych okolicznościach zginął tragiczną śmiercią rekwizytor teatru 48-letni Michał Pirog.

Około godz. 8 rano, gdy w teatrze znajdował się personal techniczny, usłyszano nagle strzał karabinowy. Jak stwierdzono, strzał padł w rekwizytorni obok wejścia na scenę. Gdy kilka pracowników przybiegło do rekwizytorni, znaleziono tam leżące w kałuży krwi zwłoki Piroga, a obok krótki karabin niemiecki. Karabin ten służył do przedstawienia i oczywiście znajdowały się w nim ślepe naboje.

Dochodzenie stwierdziło, że Pirog włożył sobie lufę w usta, w jaki jednak sposób śmiercionośna kula znalazła się w karabinie, pozostaje zagadką.

Morderstwo rabunkowe

Jasło, 26. 3. (G) W Rzepieninku Szczyżewskim dokonano napadu rabunkowego na 65-letnią Marię Wszołek. Bandyci zmusili staruszkę do otwarcia drzwi, poczem zakneblowawszy jej usta przystąpili do rabunku. Przed odejściem uderzyli kobietę jakimś ostrym narzędziem w głowę. W kilka chwil potem Wszołkowa zmarła. Policja wszczęła dochodzenia.

——oo——

Bratobójstwo pod Jasłem

Jasło, 26. 3. (Gr) Jak już donieśliśmy, na granicy Jaszczwi i Jedlicza dokonano ohydnego napadu rabunkowego na 16-letniego Józefa Bieszczadza. Wszczęte natychmiast dochodzenie zakończyło się wielkim sukcesem policji, która wkrótce wykryła i aresztowała sprawcę napadu. Jest nim jedyny brat zamordowanego 20-letni Władysław Bieszczad z Jaszczwi. Zabrał on bratu buty i rewolwer jedynie poto ażeby upozorować morderstwo rabunkowe, które w rzeczywistości popełnił z pobudek osobistych.

Sprawcę przewieziono do więzienia jasielskiego, gdzie pozostaje do dyspozycji prokuratora.

Pod wrażeniem zniesienia uboju rytualnego

Warszawa, 26. 3. (A). Żydostwo warszawskie znajduje się pod wrażeniem zniesienia uboju rytualnego przez Sejm. Szczególnie przygnębiające wrażenie zrobiła ta wiadomość na Żydach ortodoksyjnych. To też dziś we wszystkich synagogach i domach modlitwy odmawiano specjalne modły, celem zażegnania grożącego niebezpieczeństwa.

Jak już donosiliśmy, odbędą się jutro w Warszawie dwa zjazdy poświęcone sprawie uboju rytualnego. Od samego rana obradować będą przedstawiciele około 200 największych gmin żydowskich w Polsce, którzy przybywają do Warszawy na zjazd, poświęcony akcji obronnej.

O godz. 7 wieczorem rozpocznie się wielka narada rabinów i cadyków z całej Polski, poświęcona również tej sprawie.

Sprawa Pędraka przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 26. 3. (A). W poniedziałek znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego sprawa Joska Pędraka skazanego za zabójstwo Barana w pierwszej instancji na dożywotnie więzienie, w Sądzie Apelacyjnym na 13 lat więzienia. Jak wiadomo, zabójstwo Barana było powodem antyżydowskich wystąpień w Częstochowie.

W tym samym dniu Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie skargę kasacyjną obrońców Antczaka z Łodzi skazanego w dwóch instancjach na 12 lat więzienia za zabójstwo Chelminera i Glicensteina.

Obrady Unii Z. Z. pracowników umysłowych

Warszawa, 26. 3. (Sin). W obecności przeszło 400 delegatów rozpoczął się IV Kongres Unii Związków Zawodowych pracowników umysłowych, który powitał i zagaił prezes Unii, Grigostajtis, wygłaszając dłuższe przemówienie. W imieniu ministerstwa opieki społecznej powitał zjazd dyrektor Ligocki zapowiadając, że od czerwca br. nastąpi nowa era dla świata pracy.

Następnie wygłosił przemówienie w imieniu C. K. P. związku pracowników prezes Józewkowicz, witany gromkimi oklaskami, podkreślając, że powstanie C. K. P. Związku pracowników nastąpiło szczególnie dzięki inicjatywie Unii jak również doniosłej solidarności świata pracy, a zwłaszcza ruchu robotniczego i spółdzielczego. Zaznaczył on, że szerokie warstwy pracownicze winne być gospodarzami swego kraju.

Imieniem centralnego komitetu klasowych związków zawodowych przemawiał p. Zdanowski, twierdząc, że świat pracy nie posiada bezpośredniego wpływu na bieg losów Polski, ponieważ nie ma swoich reprezentantów w parlamencie i w samorządach. Ubezpieczalnie Społeczne nie stoją na wysokości swego zadania wskutek braku samorządu. Świat pracy uzyska znośne warunki bytowania tylko w Polsce demokratycznej, robotniczej i chłopskiej. W imieniu 350.000 zorganizowanych robotników mowca podkreśla, że gwarancją powodzenia akcji Związku jest solidarność robotniczo-chłopska i pracownicza w Polsce. Przemówienie p. Zdanowskiego jak i następne przemówienie b. ministra Moraczewskiego były gorąco oklaskiwane.

P. Moraczewski zaznaczył, że ruch zawodowy może rozwijać się tylko w atmosferze wolności i że świat pracy winien walczyć o wzmożenie jego sił. Polska nie powinna być Polską pańską, a Polską ludową. Demokracja przeszła do ofensywy. Świat pracy musi domagać się udziału we władaniu Polską.

Następnie przemawiał reprezentant związku międzypaństwowej komisji pracowników państwowych oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Kwiatkowski. P. Kwiatkowski składa Unii oraz wszystkim związkom zawodowym podziękowanie za okazaną solidarność w ciężkiej dla Z. N. P. chwili, stwierdzając, że Z.N.P. wyszedł zwycięsko z walki. Z. N. P. solidaryzuje się z ruchem pracowniczym i robotniczym. Nauczycielstwo polskie jest patriotyczne.

Po przemówieniach wysłano depesze do Prezydenta R. P. i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Wydalenie 2-ch dziennikarzy zagranicznych z Wiednia

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 26. 3. (B). Korespondent wiedeński „Daily Telegraph", Gedye został wydalony z Austrii. Na dzisiejszej konferencji prasowej, w której wzięło udział 20 przedstawicieli prasy zagranicznej, pełnomocnik ministerstwa propagandy oświadczył, że prócz Gedye'a wydalono jeszcze jednego dziennikarza zagranicznego. Jest nim korespondent Reutera Kristoffer Holme.

Podczas konferencji prasowej nie dano dziennikarzom możności zadawania pytań.

Liczba więźniów politycznych w Austrii wynosi 1600, z czego 300 wypuszczono już na wolną stopę. Dalsi więźniowie mają zostać zwolnieni przed plebiscytem.

* * *

Wiedeń, 26. 3. (B). Umieszczone w pierwszych dniach po przewrocie wywieszki w sklepach „firma niearyjska", znikają, oświadczono bowiem kupcom, że ustawa nie przewiduje obowiązku umieszczania takich napisów.

Min. Kościałkowski w Wilnie

Wilno, 26. 3. PAT. W dniu 26 bm. w godzinach rannych przybył do Wilna minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski, którego na dworcu witał wojewoda wileński L. Bociański, prezydent miasta Wilna Maleszewski oraz przedstawiciele władz i urzędów.

Dalsze obrady w Augustowie

Warszawa 26. 3. PAT. W dniu dzisiejszym obradowały w dalszym ciągu w Augustowie dwie podkomisje dla spraw bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską i Litwą, przewidzianej w notach między obu rządami z dnia 19. 3.

Podkomisja, obradująca nad sprawami komunikacji pocztowej, telegraficznej, radio-telegraficznej i telefonicznej, ukończyła już swoje prace, natomiast obrady podkomisji, zajmującej się sprawami kolejowymi, drogowymi i lotniczymi trwają jeszcze. Ponieważ ostateczne zredagowanie tekstów w językach polskim i litewskim zabierze sporo czasu, nie należy przewidywać, aby rozmowy augustowskie mogły być ukończone przed dniem jutrzejszym.

Lit notowany będzie na giełdach polskich

Warszawa, 26. 3. (Sin) Wobec normalizacji stosunków polsko-litewskich urogulowana zostanie w najbliższych dniach sprawa wzajemnych notowań środków pieniężnych. Lit znajdzie się na cedułach wszystkich giełd pieniężnych w Polsce a giełda kowieńska i Państwowy Bank Litewski rejestrować będą kurs złotego i polskich obligacji.

Wywiad Sauerweina z prem. Hodżą

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 26. 3. (B). Dzisiejszy „Paris Soir" publikuje wywiad swego specjalnego korespondenta Sauerweina z prem. Hodżą. Prem. podkreślił, że rząd czyni wysiłki rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Na zasadzie konstytucji czeskiej jest rzeczą możliwą zaspokojenie wszystkich żądań mniejszości niemieckiej. Najbliższym celem misji Czechosłowacji — oświadczył dr Hodża — jest przygotowanie i zorganizowanie pokoju między narodami i rasami w tej części Europy.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na pożegnalnej audiencji posła rumuńskiego w Warszawie p. Zamfinescu.

Poseł Zamfinescu przyjęty był następnie przez P. Marszałka Śmigłego Rydza oraz przez p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego.

— Agendy urzędów polskich na terenie Wiednia zostały podporządkowane ambasadzie polskiej w Berlinie. Poseł R. P. w Wiedniu p. Jan Gawroński odwołany został do centrali.

— Na tegoroczną pomoc siewną dla dotkniętych posuchą rolników w całej Rzeczypospolitej uruchomiono 5 1/2 miliona zł.

— Donoszą z Kowna, że b. minister Szylingas, który obecnie wszedł do nowego gabinetu, zostanie prawdopodobnie przewodniczącym rady stanu, zaś b. minister Czaplikas poświęci się pracy na terenie sejmu.

— Donoszą z Kowna: Naczelny komendant związku Szaulisów płk. Saladzius wydał odezwę, wzywającą Szaulisów do niepoddawania się prowokacjom i tępienia wszelkiego rodzaju agitatorów, którzyby chcieli siać zamęt w państwie.

— Agencja Domei donosi: Wkrótce proklamowany będzie nowy rząd republiki chińskiej w Nankinie, który współpracować będzie w dziedzinie politycznej z rządem prowizorycznym w Pekinie.

— Do Lipska przybył wczoraj po południu kanclerz Rzeszy Hitler w towarzystwie przewódcy oddziałów szturmowych Himmlera i szefa prasowego Dietricha. Kanclerz Hitler wygłosi przemówienie na wielkim zgromadzeniu na terenie targów lipskich.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Fischhab I. — św. Sebastiana 33 tel. 109-50, Immerglück F. — Batorego 11, Nowak T. — Pędzichów 4 tel. 152-61, Silberberg St. Starowiślna 41 tel. 164-63.

Nocny dyżur mają lekarze: Perlbergowa Cz. — Rakowicka 8/10 tel. 105-70, Herzog J. — Jul. Lea 4 tel. 118-02, Bauminger J. — Dietla 60 tel. 117-17, Żabiński R. — Szewska 22 tel. 192-68.

Dziś mają dzienny i nocny dyżur apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78.

Dzienny dyżur mają apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17. Rynek Podg. 9, Rakowicka 12.

Narada w sprawie wyborów na Kongres samopomocy Żydów w Polsce

Dziś w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 14.45 odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, (Grodzka 40) narada w sprawie wyborów na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce. W naradzie tej uczestniczyć będą członkowie Centralnego i Lokalnego Komitetu Kongresu w Krakowie oraz delegaci na Konferencję Krajową Organizacji Ogólno Syjonistycznej, którzy są członkami poszczególnych Komitetów Lokalnych Kongresu Samopomocy w zachodniej Małopolsce i na Śląsku. Referować będzie prezes Dr. Ignacy Schwarzbart.

Delegacja Uniwersytetu Rzymskiego w Krakowie

Wczoraj w południe przybyła do Krakowa na jutrzejsze uroczystości Augustowskie specjalna delegacja Uniwersytetu Rzymskiego w osobach: rektora Uniwersytetu Rzymskiego profesora Pietro de Francisci, b. wieloletniego ministra sprawiedliwości, członka Wielkiej Rady Faszystowskiej, wybitnego znawcy prawa rzymskiego, prof. archeologii Giulio Omivino Giglioli, profesora historii Giuseppe Crandinali i prof. Literatury rzymskiej Vincenzo Ussani.

Uczonych włoskich, którzy przybyli do Krakowa w towarzystwie przedstawiciela ambasady włoskiej w Warszawie, powitali na dworcu kolejowym nader serdecznie przedstawiciel U. J., po czym goście włoscy udali się do przygotowanych apartamentów w „Grand hotelu".

Dziś, w niedzielę w ramach zorganizowanego przez Uniwersytet Jagielloński uroczystego obchodu 2000-lecia urodzin cesarza Augusta odbędzie się akademia poświęcona znaczeniu dziejowemu cesarza Augusta i jego ustawodawstwu, za wartemu w prawie rzymskim, które od wieków stało się źródłem prawa wszystkich cywilizowanych narodów.

Przyjazd znakomitych gości włoskich do Krakowa stanowi dalsze ogniwo w kontynuowaniu związku Uniwersytetu Jagiellońskiego z Italią na przestrzeni wieków.

Pożyczką konwersyjną można spłacać zaległości gminne

Zarząd Miejski zawiadamia, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej będzie przyjmowal obligacje pożyczki konwersyjnej Gminy m. Krakowa z r. 1925 na opłatę zaległych opłat gminnych.

Obligacjami można opłacić zaległości powstałe po koniec 1935 r. w stałej opłacie wodociągowej, opłacie za nadmiar wody i za użytą wodę, opłacie kanałowej, oraz w opłacie za wywóz śmieci wraz z narosłymi odsetkami zwłoki. Koszty egzekucyjne będą musiały być uiszczone gotówką.

Obligacje przyjmowane będą po wartości nominalnej tj. 100 za 100 do dnia 30 czerwca b. r.

Jak frankować korespondencję do Austrii?

Jak wiadomo, obrót pocztowy z Austrią objęty był odrębnymi przepisami co do taryf. Opłata pocztowa za normalny list wagi 20 g. wynosiła 45 gr. zamiast 55 gr. Podobne przepisy dotyczą Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. Obecnie, w związku z przyłączeniem Austrii do Niemiec — korespondencja, kierowana na obszar dawnej Austrii podlega w dalszym ciągu dotychczasowej taryfie aż do momentu zawiadomienia władz polskich przez Światowy Związek Pocztowy z siedzibą w Bernie — o tym, iż Austria przestała być członkiem tej organizacji. Tak więc chwilowo frankujemy listy do Austrii po 45 gr.

Sfingowany napad bandycki w gmachu Ubezpieczalni Społecznej

Wczoraj rano Kraków zaalarmowany został wieścią o napadzie bandyckim, którego ofiarą padł urzędnik Ubezpieczalni Społecznej 29-letni Stefan Żymirski. Przed godziną 8-mą rano urzędnicy Ub. Społ. przy ul. Batorego znaleźli Żymirskiego z przestrzeloną ręką i raną ciętą na policzku. Żymirski twierdził, że został napadnięty przez dwóch bandytów, z których jeden strzelił do niego, drugi zaś ranił go nożem w policzek. Rannego przewieziono do szpitala, a policja wdrożyła dochodzenia.

Sprawa wydawała się podejrzana, gdyż Żymirskiego nie obrabowano, a przeprowadzona w gmachu Ub. Społ. rewizja nie doprowadziła do aresztowania kogoś podejrzanego.

W toku dochodzeń wywiadowcy policji stwierdzili, że w umywalni na IV piętrze budynku, tuż obok biura Żymirskiego, znaleziono łuskę rewolwerową, na umywalce były ślady krwi, obok zaś znajdowała się żyletka. Szukając dalej znaleziono w zamkniętej szafie belgijski rewolwer automatyczny ze śladami krwi i wilgotną kolbą.

W tym stanie rzeczy przesłuchano Żymirskiego, który ochłonąwszy z przestrachu podał prawdziwy stan faktyczny. Według zapodań Żymirskiego, wchodząc do toalety chciał przełożyć rewolwer z kieszeni spodni do marynarki. W tym momencie broń wypaliła, kula ugodziła go w rękę.

Dopadł on do umywalki i obmył rękę i wówczas to powziął zamiar sfingowania napadu rabunkowego. Zaciął się żyletką w policzek, a rewolwer schował do szafy, której klucz znów schował do płaszcza woźnego. W ten sposób powstała wersja o napadzie bandyckim. Dalsze śledztwo wykaże, dlaczego Żymirski sfingował napad bandycki.

Sędziwy złodziejaszek

Stefański Stanisław (lat [illegible]) bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Zielnej 9, zatrzymany został za usiłowaną kradzież mieszkaniową. Następnie organa policji przeprowadziły w mieszkaniu Stefanskiego rewizję w czasie której znaleziono następujące przedmioty pochodzące z kradzieży: 1 futro pokryte materią marengo, kilka sztuk bielizny i 3 koce wełniane.

Powyższe rzeczy mogą ogląda poszkodowani na II. Komisariacie przy ul. Kościuszki 44.

Rowerzysta spowodował wypadek

Na Alei Focha nieznany rowerzysta zajechał drogę motocykliście Stefanowi Szymańskiemu, lat 44, zam. w Krakowie przy ul. Długiej 24. Szymański chcąc ominąć rowerzystę, skręcił gwałtownie motorem w bok uderzając o krawężnik chodnika i spadł doznając ogólnego potłuczenia i zdarcia naskórka na nosie. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szymańskiego do szpitala, skąd po nałożeniu opatrunku odszedł do domu.

Kto zgubił branzoletkę?

Na terenie miasta Krakowa znaleziona została branzoletka z żółtego metalu i złożona w depozycie Wydziału Śledczego w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24 pokój Nr 11, gdzie właścicielka może się zgłosić po odbiór w godzinach urzęd.

Na co ludzie chorują?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 15, dur brzuszny 1, krztusiec 5, odra 26, nagminne zapalenie przyusznicy 26, róża 2.

Wstrząsające samobójstwo inwalidy

Wczoraj rano na ul. Pijarskiej pozbawił się życia 56-letni Feiwel Józef Lehrfeld, inwalida wojenny. Około godziny 8-ej rano Lehrfeld otworzył okno i przechyliwszy się na drugą stronę runął w dół. Denat stoczył przedtem walkę ze swym synem, który usiłował go wstrzymać od popełnienia tego kroku.

Od dłuższego czasu cierpiał Lehrfeld, który był inwalidą wojennym, na rozstrój nerwowy. Pod wpływem choroby pozbawił on się życia.

—oo—

— KLUB MŁODYCH LINGWISTÓW. Dziś o godz. 17-ej wspólne zebranie sekcyj jęz. angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

— KONCERT NATANA INGERA, młodego barytona, emigranta z Wiednia, odbędzie się (Ż. T. M.) we czwartek 21 bm. w sali „Solidarności" Gertrudy 7, o godz. 8.15 wiecz. W programie arie i pieśni oraz utwory żydowskie.

—oo—

Tarnovia — Makkabi

Na boisku Makkabi rozegrany dziś będzie ciekawy mecz. Wicemistrz Ligi Okręgowej — Tarnovia spotka się z Makkabi, która spotkaniem tym inauguruje kampanię mistrzowską. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Oba zespoły znajdują się bowiem na czele tabeli i każdy punkt ma decydujące znaczenie. Początek meczu o godz. 3.30 pop.

Honorowi członkowie S. S.

Wiedeń, 26. 3. PAT. Przewódca S. S. Rzeszy Himmler przyznał prawo noszenia honorowych odznak niemieckich formacyj S. S. tym policjantom austriackim, którzy do 11 marca br. byli członkami nielegalnych wówczas formacyj S. S. w Austrii. Według ostatnich obliczeń należało do tych formacyj około 1000 policjantów. Palecono również sporządzenie spisu tych żołnierzy austriackich, którzy w latach 1933—1938 byli członkami nielegalnych organizacji i bojówek narodowo-socjalistycznych.

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 26. 3. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4), Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), marzec 4.03 (4.00) lipiec 3.81 (3.86), Kakao 5 3/4 (5 3/4), marzec 5.42 (5.39), lipiec 5.45 (5.40)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 26. 3. 8.78 (8.73), marzec 8.72—8.73 (8.67—8.67), lipiec 8.79—8.80 (8.72—8.73).

KORZENIE.

LONDYN, 26. 3. Tapioka Fair marzec kwieciec 13.25, Pieprze czarny 3, Pieprz Singapore 2.81, Goździki Zanzibar 8.—, Papryka cif 68.

DEWIZY.

LONDYN, 26. 3. Nowy Jork 4.9593, Paryż 163.87, Berlin12.3762, Amsterdam 8.9687, Zurich 21.6625

EFEKTY.

NOWY JORK, 26. 3. American Car 76.50 (81.75) American Car et Foundry 15.50 (16.50) Am. Tobacco 62.25 (63.50) Chrysler 42.50 (46.50) Douglas Aircraft 35.50 (38.50) Fisk Rubber 5.— (7.37) Eastman Kodak 130.— (35.12) General Electric 32.— (33.87) General Motors 29.62 (31.62) Anaconda 25.87 (28.75) Betlehem Steel 47.— (51.87) Intern Nickel 45.37 (47.75) Tennessee Corp. 5.— (5.62) Shell Union 10.— (13.—) Standard Oil 42.62 (44.75)

METALE

LONDYN. 26. 3. Srebro 20 3/8—20 1/8 Złoto 140.3 i 1/2.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Po pogodnej i chłodnej nocy (przymrozki) w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego i przelotne opady. Skłonność do burz. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Chłodniej. Podstawa chmur niskich około 200 m. Widzialność bardzo dobra.

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

Po 7-ej rundzie wyniki turnieju szachowego o Mistrzostwo Krakowa na rok 1938 przedstawiają się w punktach następująco:

Błaszczak 5, Scheier 4½ (1), Październy 4½ (1), Friedmann 4½, Rubinstein 4 (2), Weisberg 4 (1), Rath 3½ (1), mgr Arłamowski 3 (3), Bass 2½ (1), Chmielek 2½, Nowak 2 (1), Abraham 1½ (3), Flaschen 1½ (1), Weinberger 1, Kurlit 0.



NIEDZIELA, 27. marca.

KRAKÓW 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo; 11 „Madame Butterfly“ skrót opery G. Pucciniego w opr. Celiny Nahlik; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: Krakowska orkiestra symfoniczna pod dyr. O. Straszyńskiego i kwintetu instrumentów dętych: Jan Skawiński (flet), Fr. Nierychło (obój). F. Gemrot (klarnet), L. Michniewski (fagot) Fr. Leszczyński (róg); 13 „Kronika artystyczna Krakowa“: „ Sprawy teatr.“ dyr. Wiśniowski; 13.10 „O Maćku, który w górach przepadł“, opowiadanie ze „Skalnego Podhala“ Kazimierza Przerwy-Tetmajera, czyta Antoni Augustynek; 13.30 Muzyka obiadowa. Wy.: Mała orkiestra PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Tola Mańkiewiczówna i Kondrad Żelechowski (śpiew); 14.45 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych; 2) Muzyka z płyt; 3) Udział kobiet w organizacji domu ludowego, pogadankę wygł. W. Sosiński; 4) Muzyka z płyt; 5) „Przejście z paszy zimowej na letnią“ pogadankę wygł. dr. Jerzy Borman; 15.45 Gawęda niedzielna: „Co sie Wikcie, a co Marynie przetrefiło“ w opr. i wyk. Juliusza Kędziory; 16 Wiadomości bieżące; 16.05 Stare pieśni ukraińskie. Wyk.: Chór męski pod dyr. Jana Ochrymowicza, Maria Sabat-Świrska (sopr.), Wl. Baltarowicz (tenor), St. Śnieżek (bas), przy fort. Ostap Niżankiwskyj; 16.45 Powieść mówiona „Omar — ponury cień Sahary“ — Jodko Narkiewicz; 17 Podwieczorek przy mikrofonie. Wyk.: Zespół dancingowy St. Wojciechowskiego, Kwintet Rozgłośni Poznańskiej: Kwartet rewellersów Kl. Waberskiego, Wanda Krzyżanowska-Żakowska (sopr.), W. Rychter (piosenki), J. Gerżabek (piosenki aktualne), M. Paszkiet (akrz.), Fr. Związek (saksafon); w przerwie ok. godz. 18 Reportaż ze zjazdu Zw. Pracy Obyw. Kobiet i „Chwila Biura Studiów“; 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Ciemnogród“, premiera słuchowiska groteskowego St. Kubiskiego i K. Plucińskiego; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert z płyt ułożony przez radiosłuchaczy; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Sensacja amerykańska“; 22 „Opowieść o Beethovenie“ (VI. audycja): „Na szczyty“ reportaż z opr. Witolda Hulewicza; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 Słynni wirtuozi (płyty); 20.40 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 8 p. Kraków; 13 „Styl reżyserski w dzisiejszym teatrze polskim“ — pogad.; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków; 19.35 „Z naszej świetlicy“ — wieczorynka żołnierska; 20 „Echa ekranu“ — koncert rozrywkowy; 20.35 p. Kraków.

KATOWICE 8 p. Kraków; 13 „Trzy pamiętniki“ — szkic literacki Z. Hierowskiego; 13.10 p. Kraków; 15.45 „Z życia świetlic dla bezrobotnych“ — pogad.; 15.55 „Co słychać na Śląsku?“; 16.05 p. Kraków; 19.35 Trio Rozgłośni Katowickiej; 20 „W niedziele przy żeleźnioku“ — aud pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 p. Kraków.

ŁÓDŹ 8 p. Kraków; 13 „Pod błękitem nieba Italii“ — felieton; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 p. Kraków: 19.35 „Ze świata pracy“; 19.50 Koncert solistów; 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

BUDAPESZT 12.30 Koncert ork. operowej; 17 Koncert ork. cygańskiej; 18.35 Muzyka lekka; 20 Teatr wyobraźni; 21.55 Muzyka cygańska; 22.50 Koncert ork symfonicznej bezrobotnych muzyków.

BRUKSELA FRANC. 18 Aud. dla młodzieży; 20 Koncert ork. symfonicznej; 20.15 Radiokabaret; 21 D. c. koncertu symfonicznego; 22.10 Muzyka jazzowa.

FLORENCJA 15 Tr. z Opery Król.: „Werther“ -- opera Masseneta; 19 Muzyka rozrywkowa; 20.35 Koncert; 21.40 Wesoła audycja; 23.30 Muzyka taneczna.

LONDYN REG. 18 Muzyka lekka; 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny; 22.05 „Dzieje walca“ — aud. muzyczna; 23 Muzyka rozrywkowa.

MEDIOLAN 17 Koncert symfoniczny; 19.45 Muzyka rozrywkowa; 21 Komedia; 23.15 Muzyka taneczna.

PARIS PTT. 17 Koncert; 20 Rozmaitości; 20.30 Przedstawienie galowe Zw. Oficerów Rezerwy: „Mithridate“ — tragedia Racine'a.

TALLIN 19.25 „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta.

HILVERSUM I. 18.10 Aud. dla dzieci; 18.40 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert symfoniczny; 22.10 Radiorewia wiosenna.

PRAGA 11.15 Symfonia 6. F-dur Beethovena; 15 Słowackie pieśni ludowe; 15.30 Muzyka rozrywkowa; 17.50 Koncert chóru i solistów; 19.10 Muzyka lekka; 20 Wielki program rozrywkowy; 22.35 Koncert.

W NIEDZIELĘ GODZ. 14 POLSKIE RADIO OGŁASZA WYNIKI WIELKIEGO KONKURSU ZIMOWEGO

W niedzielę, dnia 27. bm. około godz. 14. w przerwie koncertu z Warszawy, wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia podadzą wyniki Wielkiego Zimowego Konkursu, który wzbudził wśród radiosłuchaczy olbrzymie zainteresowanie.

W odpowiedzi na konkurs, który polegał na odgadnięciu kolejności w jakiej zapowiadali specjalne audycje spikerzy Polskiego Radia, nadeszło 106.000 listów, zawierających 295.989 kuponów konkursowych.

Niewątpliwie wszyscy uczestnicy Konkursu Zimowego Polskiego Radia wysłuchają z uwagą niedzielnej audycji, w czasie której podane będzie nie tylko nazwisko zdobywcy pierwszej nagrody — luksusowego samochodu „Chevrolet“, ale również lista zdobywców dalszych cennych nagród. Pełny wykaz nagrodzonych uczestników Konkursu Zimowego zamieści tygodnik radiowy „Antena“, w nr. 14, który ukaże się w sprzedaży w całej Polsce we czwartek, dn. 31. bm.

Posiedzenie Jury Konkursu rozpoczęło się wczoraj w godzinach południowych pod przewodnictwem mjr. Jana Śliwowskiego, występującego z ramienia Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Wobec nadesłania około 76.000 trafnych odpowiedzi, zwiększono ilość nagród do liczby 1001.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu o godz. 3-ciej Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“. Wieczorem świetna komedia E. Rostanda „Romantyczni“. W komedii występują: A. Matusiakówna, W. Biegański, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, K. Szubert, W. Kolwas, G. Senowski. — „Romantyczni“ powtórzeni będą we wtorek.

Jutro z powodu przedstawień dla młodzieży szkolnej — wieczorem przedstawienia nie będzie.

— „FEDRA“ Racine'a, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Fryeza, z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela godz. 3 pop. „Gałązka rozmarynu“ godz. 8 wiecz. Romantyczni“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ i „Sensacją żyje świat“

ATLANTIC: „Płomienne serca“ (Elżbieta Barszczewska, Junosza Stępowski) i „Tęcza Disneya“.

APOLLO: „Korsarze“ (Fredric March, Franciszka Gaal).

BAGATELA: Nicpoń (Danielle Darieux)

LOPP: „Zaczęło się w pociągu“ (Eleonor Powell i Robert Taylor)

PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“ (Marie Bell).

STELLA: „100 pociech“ i „Cowboy bohater“.

SZTUKA: „Cień Szanghaju“ (Peter Lorre)

UCIECHA: „Bohater naszych czasów“ (Joan Blondell, Anita Louise i in.).

WANDA: „Kobiety nad przepaścią“ (Stępowski, Broddziński i in.).

FORTEPIAN KONCERTOWY, światowej marki, krótki 1.200 sprzedam (ewentualnie zamienię na tanie pianino — krótki fortepian). Kraków, Sienna 12 Agencja pod „Kosztował 12.000“. 1425g

JADALNIA orzechowa, nowoczesna do sprzedania. — Juliusza Lea 22a. m. 4. 1378g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny oraz komplotne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 6,1k

SPRZEDAM okazyjnie platon konny lekki do 1000 kg. nośności. Stan dobry. Kraków, Zabłocie 5. 1425g

WIELKA okazja! Książki medycyna, czasopisma okazyjnie sprzedam. Tom 50 gr. Sławkowska 18 m. 3. 1411g

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „F A R B O B L A S K“ Kraków, Kalwaryjska 29, 20338k

Interesy handlowe

MAM lokal, kilka tysięcy, poszukuję spólnika do jakiegokolwiek interesu. Wiadomość: „Przedsiębiorstwo“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1415g

PRZYSTĄPIĘ do dzierżawy pensjonatu i współpracy z pieniądzmi. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Umiejętna“. 1423g

Sprzedaż

SKLEP spożywczy zaraz tanio do sprzedania. Kraków, Wawrzyńca 23. 1367g

MATERACE, PODUSZKI, ŁÓŻKA POLOWE POLECA ZAKŁAD TAPICERSKI, — BARDACHA, KRAKOWSKA 44. TELEFON 174-83. DLA PENSJONATÓW, HOTELI SPECJALNE WARUNKI. 1437k

MACE KLAPHOLZA Z JORDANOWA — jedyne NAJLEPSZE cienkie. Do nabycia „Perla“, Bożego Ciała 1. Meiselsa 12. 1351g

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

SAMOCHODOWE części oryginalne CHEVROLET 1928/37 stale na składzie „Autoruch“, Kraków, Marka. Telefon 116-36. 1406k

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. udogodnienia przy kupnie.

OKAZJA!! — tylko jeden miesiąc! Przy kupnie zagranicznych motorowerów, maszyn do szycia, radioodbiorników, rowerów — przyjmuje Pożyczki Państwowe sto za sto „Irwing“ Kraków, Grodzka 60. — Dołączyć znaczek 25 groszy. 988k

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska IGMANDI do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

MEBLE LAKIEROWANE, kuchenne, przedpokojowe, dziecięce — pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ — Schor, Bracka 6. 2763k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia. Sarego 5. 1801k

ŁÓŻKA polowe, żelazne — najtaniej zakupisz, naprawisz — Tapicer, August, Węglowa 3. 1373g

OKAZJA! — Pończochy NEKA 44. 4.25, BRES gazowe 2.95, MATOWE 1.60, LUKSUSOWE 1.95. — poleca HOROWITZ, SZEWSKA 11. 1849k

SPRZEDAM urządzenie sklepowe bardzo eleganckie oraz maszynkę do lodów. Karmelicka L. 28, mieszk. 24. 1380g

MLECZARNIA do sprzedania od zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Brzozowa 11. w Mleczarni. 1408g

JADALNIA orzechowa, witryna starożytna, maszyna Singera, lodownia, obrazy, szafy wiedeńskie, różne inne okazyjnie sprzedam. — Koletek 3. m. 3. do godz 19 i 2—5 . 2738k

ZAKŁAD tapicerski SCHNITZERA, Kraków, Starowiślna 85. — obsłuży Klientelę przed świętami szybko sprawnie i tanio. Gotowe wyroby na składzie. 1419

KTO MA ZAMIAR KUPIĆ KAMIENICĘ niech wstąpi do uczciwej fachowej firmy RUBIN — przekona się, że kupi dobrze, będzie solidnie obsłużony.

KAMIENICA czteropiętrowa, dobrze położona, dochód roczny 13.000, cena 138.000, gotówką 100.000. — Poleca wielki wybór korzystnych realności RUBIN Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. Prowizja minimalna. 1862k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Kuratorium Fundacji Barona Hirscha
ogłasza **WPISY** do mającej się założyć
Szkoły Rolniczej w Słobódce Leśnej
(pow. Kołomyja Wojew. Stanisławowskie)
na WSTĘPNĄ PRAKTYKĘ ROLNICZĄ.
Program szkoły obejmuje 2 lata nauki teoretycznej i praktycznej we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego (rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla zwierząt, pszczelnictwo i t. d.)
Zgłoszenia przyjmuje się do 10 kwietnia 1938
O bliższe informacje co do warunków przyjęcia należy się zwracać pod adresem:
Zarząd dóbr Słobódka Leśna poczta Kołomyja, skr. poczt. 14 dla Wydziału Szkoły Rolniczej.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFIA BIUROWA dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczną się dnia 29. marca pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY — WW. Świętych 8, I p. front — wpisy od godziny 9 do 18. 1800k

MGR. PRAW udziela lekcyj z zakresu prawa i przedmiotów gimnazjalnych. Zgłoszenia pod „Specjalista“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1392g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego najszybciej listownie. „Globus“ zł 4.40 miesięcznie. Samouczki po zł 4.—, ANGIELSKI ZŁ 6 (w przedpłacie). „STUDIUM“ KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

ABSOLWENT gimnazjum i uniwersytetu niemieckiego udziela lekcyj. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Niemiecki“. 1347g

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie I-II, III-IV klasy gimnazjalnej nowego typu pod KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH. Nauka korespondencyjna „GLOBUS“ zapewnia najlepsze wyniki. REPETYTORIA przedegzaminowe ustne. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. — „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1024k

Matrymonialne

INTELIGENTNA lat 45 szuka kulturalnego męża z egzystencją do lat 60. Oferty Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Mam 10.000“. 1408g

WŁAŚCICIEL prosperującego przedsiębiorstwa, lat 28 przystojny, dobrej rodziny, wykształcenie akademickie, judaistyczne, — poszukuje panny młodej, ładnej, przystojnej, inteligentnej, posażnej. Cel matrymonialny. Administracja „Nowego Dziennika“ — „Anonimy nieuwzględnione“. 1395k

PANNA, młoda, przystojna, akademickie wykształcenie, dobrej rodziny, poszukuje inteligentnego, dobrego charakteru pana na stanowisku. Cel matrymonialny. NIEANONIMOWE zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „10.000 zł. i część realności“. 1853k

KAWALER charakterem, wykształceniem handlowym samodzielny, (kilkanaście tysięcy — osiemset miesięcznie) zapozna dwudziestoletnią, miłą, wybitnie inteligentną, ładną, zgrabną panną, znaczniejszym posagiem. Nieanonimowe zgłoszenia „Ognisko“, Kraków, Skrytka (numer niepotrzebny). 1874k

Towarzystwo „OGNISKO PRACY“
w Krakowie
zawiadamia, że
Kurs nakrywania i podawania do stołu
odbędzie się w dniach 5. i 6. kwietnia o godz. 6-ej w lokalu Tow. „WIZO“ ul. Szewska 4. Obok prelekcji, pokaz modnej bielizny stołowej, srebra, szkła i porcelany. Wpisy przyjmuje się od dnia 28. bm. do 1. kwietnia włącznie w „OGNISKU PRACY“, Skawińska Boczna 7, tel. 158-21 1876k i w lokalu „Wizo“, Szewska 4. od 11—18.

SPECJALISTA udziela lekcji hebrajskiego, judaistyki, literatury, biblii i talmudu. Przygotowanie z przedmiotów szkół powszechnych, średnich. Wiadomość we firmie Korn, Dietlowska 68. 1424g

ARGENTYŃCZYK dr. fil. nauczа HISZPAŃSKIEGO, WŁOSKIEGO szybko i gruntownie. Starowiślna 41. m. 6. 932g

LEKCJI tańców, indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 1368g

ADWOKAT pozna aplikantkę młodą, ładną, zgrabną. Zgłoszenia pod „Matrimonium“ do biura ogłoszeń, Kraków, Sienna 12. 1413g

Lokale

LOKAL na sklep lub pracownię, Bożego Ciała 17. w sieni, do wynajęcia. Wiadomość u dozorczyni. 1369g

DO wynajęcia 2 pokoje kuchnia, słoneczne, komfort, Paulińska 18. 1397g

LEKCJE — TŁUMACZENIA
Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

3 pokoje kuchnia pełnokomfortowe, i pokój z piecem kuchennym do wynajęcia, Podgórze, Rynek 15. 1872g

MIESZKANIE 3-pokojowe, pełnokomfortowe, przeciwnie Starowiślnej, wolne. Tel. 116-09. 1646k

POKÓJ komfortowy z osobnym wejściem elegancko urządzony od 1 kwietnia do wynajęcia. Starowiślna 84. m. 6. 1783k

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 1704k

KULTURALNEGO pana na mieszkanie przyjmę. Zgłoszenia: Zwierzyniecka 22/5. 1797k

DO wynajęcia od zaraz 1—2 ubikacje na gorseciarstwo, hafciarstwo, bieliźniarstwo lub trykotarstwo przy ul. Floriańskiej 6. Zgłoszenia tamże we firmie „He-Da“. 1361g

POKOJU z niekrępującym wejściem poszukuje urzędnik państwowy (Żyd). — Okolica Sarego, Gertrudy. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“. 1846g

DO wynajęcia pokój II. p. ul. Sebastiana 18. Wiadomość: Starowiślna 36. m. 1. 1390g

3 pokoje i kuchnia z komfortem I. piętro, Kalwaryjska 23 do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 188-04. 1387g

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Wiadomość Tomasza 15. m. 4. 1847k

DWA pokoje, kuchnia — wolne, Bonerowska 3. I. p. oficyny. W godzinach 12—2. 1406g

LOKALU sklepowego, frontowego przy ul. Szewskiej, poszukuję. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Lokal“. 2759g

WPISY DO KOEDUK. SZKOŁY POWSZECHNEJ
przy Gimnazjum Żyd. Tow. Szkoły Społeczn.
Kraków, RYNEK GŁ. 17, I. p.
przyjmuje Sekretariat Gimnazjum codziennie od 9—1-ej.

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/1. 1738k

LOKAL odpowiedni na hurtownię lub cichy przemysł, I. p. do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 1754k

NA Stradomiu piękny lokal sklepowy o dwóch dużych wystawach do wynajęcia. Tamże mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe. Zgłoszenia: Józefa 4. m. 1. 1386g

4 POKOJE, KUCHNIA — komfort, Kraków, Pańska 14 1409g

KOMFORTOWY elegancko umeblowany, z balkonem, łazienką — niekrępujące, forteplan, Sarego 23/8. 1416g

BARDZO słoneczny pokój, z osobnym wejściem, łazienką do wynajęcia. Wrzesińska 6/10. 1404g

— PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 1402g

— PEŁNOKOMFORTOWE trzypokojowe, dwupokojowe mieszkanie, lokal sklepowy do wynajęcia. Sienkiewicza 9. 1410g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, dla 2 osób do wynajęcia. Meiselsa 2. m. 2. 1882g

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, ul. Przemyska 6. wolne. Wiadomość: Kästenbaum, telefon 160-87. 1420g

POKÓJ komfortowy od 1. kwietnia do wynajęcia, Starowiślna 78. — Wiadomość: Kästenbaum, tel. 160-87. 1420g

POKÓJ wynajmę panu od 1. kwietnia, Lenartowicza 5. m. 1. 1841k

MIESZKANIA i SKLEPY do wynajęcia, Kalwaryjska 63. 1872k

LOKAL sklepowy (dwie ubikacje) ewent. na przemysł zaraz do wynajęcia. Podzamcze 20. tel. 141-69. 1867k

KAWALERSKIE dwa pokoje z łazienką, Al. Słowackiego 40, wolne. 1868k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Oskara Kollberga 11. (dawniej Krowoderska boczna) 1869k

DWUPOKOJOWE z kuchnią pełnokomfortowe mieszkanie Juliusza Lea 6b. do wynajęcia. 1870k

FLORIAŃSKA 25, oficyna, pokoje, kuchnia, komfort, dla krawca, kuśnierza, od zaraz do wynajęcia. 1858k

TRZECHPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Krupnicza 34. — 1. kwietnia wolne. 1854k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie ewentualnie biuro, lekki przemysł, Dietla 91, tamże lokal suterynowy. 1856k

DWUPOKOJOWE holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe, słoneczne — wolne. Konarskiego 52. 1865k

ODSTĄPIĘ pół lokalu na sklep lub zawód. Limanowskiego 16. — narożny sklep z Krakusa. 1335g

ŁADNE komfortowe, umeblowane trzechpokojowe mieszkanie, świeżo odrestaurowane do wynajęcia. — Śląska 4. m. 8. Telefon 134-51. 1863k

TEL. 218 **RABKA** **TEL. 218**
pens. **„SWIT“** pod zarządem
Henryka BECKA
uprasza o wcześniejsze zamówienia **na święta (PESACH)**

Zdrojowiska

USTROŃ. — ZARZĄD PENSJONATU „TRZECH RÓŻ“ zawiadamia P. T. Gości, że Pensjonat będzie czynny w święta Pesach. — Kuchnia pierwszorzędna ŚCIŚLE RYTUALNA. Uprasza się P. T. Gości o wcześniejsze zgłoszenia. Zamówienia będą przyjmowane do dn. 7/IV br. Ring, Katowice, Moniuszki 5/1. Telefon 330-32. 1661k

Różne

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. — Oddana tam stara garderoba i kalesonie do czyszczenia zastępuje nową w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowiślna 27. Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1354g

POSZUKUJE się willi, pensjonatu na Kolonię akademicką na 80 osób. Okolica podgórska. Oferty: Żydowskie Stowarzyszenie Medyków, Warszawa, Elektoralna 58 m. 20. 1752k

UPRASZA SIĘ P. T. Publiczność o wyrównywanie należytości za roboty ogrodnicze na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej TYLKO za pokwitowaniem zaopatrzonym w stampilę: „Dekorowanie grobów kwiatami i czyszczenie nagrobków, Cmentarz żydowski, Miodowa 55. Tel. 139-32.“ Zarazem unieważnia się rachunki i pokwitowania ze stampilą — „Ogrodnictwo cmentarne“, Kraków, Miodowa 55. Telefon 139-32. 1388g

KUPIĘ okazyjnie lisa niebieskiego. Zgłoszenia: Kraków, telefon 163-89. 1436g

Sprzedaż

PŁASZCZE szkolne dla dziewcząt i chłopców, płaszczyki, sukienki, ubranka wykwintne dla dzieci. Ceny niskie. „Korall“, Grodzka 9/I. 1850k

TAPCZANY, fotele, otomany, poduszki — gotówkowo — ratalnie: Goldschmidt, Krzyża trzy. 1788k

OKAZYJNIE wyprzedaję modne firanki — kapy. Pracownia Holzerowej, Szeroka, Pańska 5. 1342g

KAMIENICA nowa, superkomfortowa, ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, dochód roczny 15.200, cena 145.000, GOTÓWKA 110.000.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, 19 ubikacyj, — dochód roczny 6.400, cena 68.000, gotówką 55.000.
OKAZJA! Dom nowy, pełnokomfortowe, dochód miesięczny 540 zł. — cena 78.000 gotówką 50.000, dług Banku Gospodarstwa Krajowego 23.000, — sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, SEBASTIANA 7. Telefon 143-63. 1865k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1659k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 18. 1054k

L. ZWEIG i Ska, Kraków Podwale 7
Tel. 115 04
Żądajcie demonstracji i ofert na maszyny do pisania **SMITH & CORONA,**
oraz maszyn **do rachowania ADDO.**
Przyjmujemy prace powielarskie. 638k

FIRANKI, kapy, serwety najsolidniej najkorzystniej Wytwórnia Rotner, Kraków Mały Rynek 4. 1407g

MAM do odstąpienia skład węgla z wagą pomostową z torem przemysłowym i wszelkim urządzeniem na materiały budowlane przy ruchliwej ulicy. Wiadomość: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Ruchliwa ulica“. 1298g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. — Telefon 115-96. 1292g

REFORMY i motylki jedwabne 1.35. — Rękawiczki damskie skórkowe ręcznie szyte 8.25. — Pończochy cienkie czysto jedwabne 2.50. „Źródło Pończoch“, Kraków, Plac Dominikański 1. 1542k

DOM nowy, pełnokomfortowy, śródmieście, — cena 115.000 zł. gotówką 65.000 zł. dochód netto 10%. **DOM** nowy, luksusowy komfort, okolica Parku Krakowskiego, cena 143.000 zł. gotówką 100.000 zł. **DOM** dzielnica handlowa, 52 ubikacje, cena 72.000 zł. gotówką 50.000 zł. — Sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Starowiślna 8. Tel. 135-70. 1843k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana, dogodne spłaty. — „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1425k

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DYWANÓW i CHODNIKÓW

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MAGISTRA(ę) farmacji młodego z praktyką, o dobrej prezencji przyjmie apteka w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Magister“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1339g

PIERWSZORZĘDNY pensjonat poszukuje rutynowanej salowej (kelnerki). — Zgłoszenia: poniedziałek, wtorek 14—16 pop. Dietla 25/5. 1343g

POSZUKUJE się zdolnej pomocnicy modniarskiej od zaraz. Zgłoszenia: Salon mód „Fryda“ Kraków, Krakowska 21. (w podworcu). 1398g

RUTYNOWANY BUCHALTER - KORESPONDENT ANGIELSKI, poszukiwany. Wachtel i Riss, Rudnik n/Sanem. 1768k

POWAŻNE przedsiębiorstwo przemysłowe w pobliżu Górnego Śląska poszukuje korespondentki niemiecko-angielsko-francuskiej ze znajomością stenografii niemieckiej i pisania na maszynie. Wchodzą w rachubę tylko siły wykwalifikowane z dłuższą praktyką. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować prosimy do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Przemysł B.“ 1802k

POSZUKIWANA rutynowana ekspedientka z branży galanteryjno - modnej do miejscowości kąpielowej. — Zgłoszenia pod „Zdrojowisko“ Biuro Ogłoszeń Stattera. Kraków, Rynek 8. 1818k

ZDOLNEGO maszynistę do konfekcji damskiej przyjmie zaraz Birn, Kraków, Wawrzyńca 32. 1382g

PRZYJMĘ akwizytora dobrze zaprowadzonego w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, celem akwirowania reklam nie prasowych. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Poważna praca“. 1400g

PRAKTYKANTA do sklepu bławatnego przyjmę. Zgłoszenia: Sarego 21. II. p. od 3—5 pop. 1391g

PRACOWNIA ręcznych trykotaży poszukuje rutynowane robotnice. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Robotnice“. 1414g

KANCELARIA adwokacka w Krakowie przyjmie rutynowanego aplikanta. Oferty: „Samodzielny“, Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1871k

UCZCIWY chłopiec potrzebny do mleczarni. Zgłoszenia między godz. 10—12 Hochman Starowiślna 52. 1358g

UŁATWIĘ studia handlowe (uniwersyteckie) Francji. — Sprawy nankowe zagraniczne. Dyplomy. — Frenkel, Warszawa, Zielna 4. 1750k

POMOCNICA biurowa ze znajomością buchalterii i języka niemieckiego w słowie i piśmie poszukiwana. Oferty: Częstochowa „Renoma 100“. 1772k

DENTYSTA uprawniony poszukuje technika do spółki do dobrze wprowadzonego Zakładu. Potrzebna gotówka 2.000 zł. Zgłoszenia skierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pewna egzystencja“. 1417g

POSZUKUJĘ POMOCNIKA handlowego OBEZNANEGO W BRANŻY ŻELAZNEJ i ŻELAZIE SZTABOWYM od zaraz. Zgłoszenia: E. Klagsbald, Kępno Wkp. 1848k

MŁODA, kulturalna, inteligentna, z dobrą prezencją — poszukuje posady zarządzającej w pierwszorzędnym pensjonacie lub sanatorium. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, Poste-restante. — „B. R.“ 1389g

PANIENKA z lepszego domu poszukuje kondycji do dziecka z językiem niemieckim ewentualne na wyjazd. Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Niemieckie“. 1394g

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie, kwalifikowane siły (ewent. obce języki) Kraków — wyjazd, poleca Stowarzyszenie Kraków, Szewska 21/8. Telefon 181-99. 1796k

Posad poszukują

ENERGICZNY kupiec (kawaler) dobrej prezencji, majętny, poszukuje pracy, zastępstwo, inkaso, magazyneria, komisowa sprzedaż, administracja domów, — skład konsygnacyjny. Zgłoszenia sub „Salek 34“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1318g

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

ZAUFANIE — TO CZYNNIK DECYDUJĄCY W BANKOWOŚCI —
SPÓŁDZ. BANK KREDYTOWY
KRAKÓW, STRADOM 15
zdobył sobie zaufanie o czym świadczą najwymowniej wyniki 10-cio letniej działalności. Suma obrotów 1937 r. zł. 34,477.410

WIELKA WYSPRZEDAŻ
POINWENTARZOWA
tylko w Firmie J. DIENER
Kraków, ul. SZEWSKA 20

Serwis stołowy, porcelanowy na 6 osób	Zł.	22.—
Talerze porcelanowe głębokie, płytkie	„	—.35
Talerze porcelanowe deserowe	„	—.30
Filiżanki porcelanowe (6 sztuk)	„	1.20
Serwis do kawy porcelanowy (15 sztuk)	„	4.50
Garnitur do ciast lub kompotu (7 sztuk)	„	1.25
Zastawa szlifowana na 6 osób (25 sztuk)	„	8.50
Garnitur do likieru z tacą na 6 osób (8 sztuk)	„	2.50
Kieliszki do wina najnowsze fasony	„	—.35

UWAGA!!!
Wyżej wymienione towary mimo niebywale niskich cen są pierwszej jakości o czym można się przekonać z łatwością, bez obowiązku kupna.
A zatem korzystajcie póki zapas starczy!!!

MŁODY inteligentny, energiczny przyjmie KAŻDĄ PRACĘ da 10.000 kaucji. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Pracowity S.“ 1421g

ELEKTROTECHNIK uprawniony, pierwszorzędna siła, poszukuje posady lub zajęcia przy budowach. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“, pod „S. H.“ 1356g

KONTRBASISTA (puzon) od kwietnia wolny. Bartz, Bydgoszcz 11. Prądy 21. 1425g

APLIKANT wszechstronnie rutynowany poszukuje pracy u adwokata. Zgłoszenia: „Okręgowa substytucja“ — Kraków, Biuro Ogłoszeń Stattera. 1873k

URZĘDNIK młody, energiczny, reprezentatywny, zdolny księgowy, korespondent i kalkulant o pierwszorzędnej praktyce w poważnych firmach, poszukuje posady w dużym przedsiębiorstwie handlowym lub fabryce. Specjalność: sprawy importowe, cłowe i dewizowe. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Zaufany“. 1412g

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją GARDEROBĘ do Chemicznej Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA“ Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4, Telefon 162-67. Bo najtaniej, najsolidniej, najszybciej. 1779k

TYLKO przedpołudniem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 1131g

NAJMODNIEJSZE karnisze, oprawa obrazów NAJTANIEJ w Zakładzie szklarskim ZOLLMANA, Kraków, Starowiślna 64. 1373g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

NAJMODNIEJSZE KARNISZE meblowe, oprawa obrazów, LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej Klipstein, DIETLA 87. Telefon 176-45. 1774k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób kilimów. Artystyczna naprawa dywanów kilimów tanio. — Tkalnia chodników. Kraków, Józefa 2. — Tel. 173-98. 1256g

„EXPRESS“ Pralnia Chemiczna, Farbiarnia — czyści, farbuje pod gwarancją trwałości kolorów — Kraków, Stradom 10. 1383g

„KAPRYS“ poleca oryginalne modele wiedeńskie Jersey'e, paski, kwiaty, rękawiczki. Artystyczne Atelier Mody, Kraków, Jana 2 m. 26 1504k

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola“, — Kraków, Węglowa 3. róg Krakowskiej. 1244g

KOŁDRY, wyprawki niemowlęce, bielizna pościelowa poleca Eisen, Sławkowska 2. 1789k

PRACOWNIA krawiecka Loli Elle, Jasna 6. II. p. otwarta. Zagraniczne żurnale. Ceny przystępne. 1736k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 1621k

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczyt, nie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. zjawieniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy prostotrzymacze itp. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 1864k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 758g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

NAJSTARSZA, NAJTAŃSZA filia pralni chemicznej JOGAŁŁY, GRODZKA 3 poleca się nadal. 1655k

NA KOLONIĘ LETNIĄ poszukiwany w górach, stacja kolejowa, obiekt mieszczący 80 osób boisko salę jadalną. Zgłoszenia: Drugie gimnazjum żydowskie, Łódź Magistracka 22. 1780k

KOSTIUMY i PŁASZCZE DAMSKIE wykonuje solidnie i tanio pierwszorzędny krawiec M. GISSER, Kraków, Al. Krasińskiego 6. Tel. 187-08. 1422g

ZAKŁAD art.-stolarski. — wykonuje solidnie wszelkie roboty meblowe. Lewkowicz Kraków, Szlak 51. 1418g

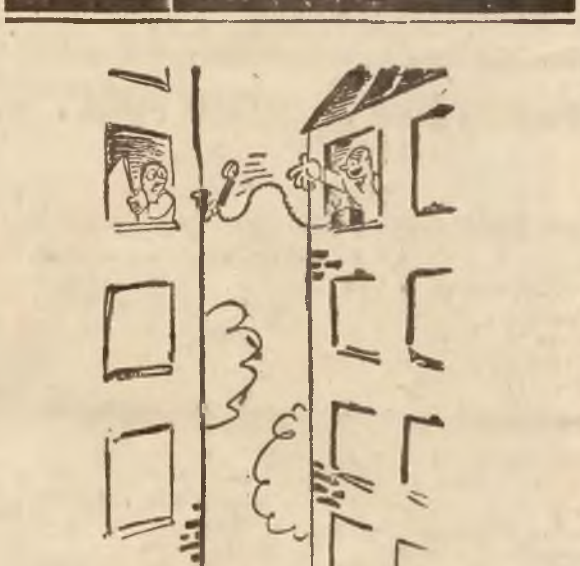
TELEFON odstąpię. Wiadomość: Tel. 188-04. 1387g

„KRAWIECKI POŚPIECH“ naprawia i czyści chemicznie, farbuje wszelką garderobę, Grodzka 71. Tel. 118-45. 1427g

PODATNICY! Na spłatę zaległości podatkowych nabyć można papiery państwowe w Kantorze Wymiany Henryka Sperlinga, Kraków, Rynek gł. 5. (róg Siennej). Kupuję wszelkie papiery i akcje. 1855k



— Pobraliśmy się tylko dlatego, że żona moja była zupełnie inną od wszystkich moich znajomych kobiet.
— A na czym polegała różnica?
— Była jedyną, która chciała wyjść za mnie!



— Telefon do pana, panie sąsiedzie!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.